Niech się święci 1 Maja dzień braterstwa ludzi pracy

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! A ★

NAKŁAD 47.011

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 103 (2403) Piątek, 1. V. 1959 r. Cena 50 gr

V-VI A (9+0)

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Czytelnia czasopism w Białymstoku

PROGRAM OBCHODU 1 MAJA

Godz. 9.30 — Zbiórka uczestników pochodu na wyznaczonych miejscach;

Godz. 10 — Transmisja przemówienia 1-majowego I Sekretarza KC PZPR, tow. Gomułki

Godz. 10.15 — 13 — Pochód ul. Lipową, Rynkiem Kościuszki i Kilińskiego.

Imprezy sportowe

Godz. 15 — Szosa Żółtkowska — Wyścig kolarski organizowany przez KS „Gwardia";

Godz. 16 — Korty przy ul. Wojskowej — Turniej tenisa ziemnego;

Godz. 16 — Boisko przy Technikum Ekonomicznym — Turniej piłki ręcznej organizowany przez MKS;

Godz. 16.30 — Boisko Ogniska — Mecz piłki nożnej Ognisko — Włókniarz;

Godz. 17 — Stadion w Zwierzyńcu — Zawody lekkoatletyczne i finał turnieju siatkówki i koszykówki;

Godz. 17 — Boisko na Nowym Mieście — Mecz piłkarski juniorów Gwardia Białystok — Sokół Sokółka;

Godz. 17 — Hala Jagiellonii — Mecz szablowy Jagiellonia Białystok — AZS AWF Warszawa.

Imprezy kulturalne

Wieczorem na Rynku Kościuszki zabawa taneczna oraz wyświetlanie filmu.

W poszczególnych zakładach pracy oraz w „Wesołym Miasteczku" wieczorki taneczne.

Święto optymizmu i międzynarodowej solidarności

Wielkie to święto. Ogarnia ono i łączy w bojowych manifestacjach nie tylko komunistów, lecz wszystkich ludzi pracy. Zarówno tych, którzy budują gmach ustroju sprawiedliwości społecznej w krajach obozu socjalizmu, jak i tych, którzy w krajach kapitalistycznych na ulicach miast demonstrują swoją wolę walki o pokój i wolność narodów, o postęp i socjalizm.

1 Maja — święto międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, obchodzone w roku bieżącym po raz siedemdziesiąty, urzeka nie tylko czarem swej rewolucyjnej tradycji, przemawia nie tylko do sentymentów rewolucyjnej romantyki; jest ono dla każdego uczestnika tą chwilą, w której ujawnia on przywiązanie do haseł bliskich każdemu, kto nosi w sercu wspólną ludziom pracy, niezniszczalną wiarę w owocność walki o ogólnoludzkie braterstwo, wiarę w zbudowanie lepszego, nowego świata ludzi wolnych i równych. Jest to święto ludzi złączonych nienawiścią do wszelkich form poniżenia, niewoli i niedoli człowieczej, święto ludzi złączonych nienawiścią do imperializmu i do kolonializmu.

My, Polacy, mamy za sobą piętnastoletni szlak wiodący od dni ujęcia władzy przez robotników i chłopów, dni trudnych, kiedy jeszcze dymiły zgliszcza miast i wsi zburzonych przez hitlerowskiego najeźdźcę, do chwili obecnej — chwili radosnej, kiedy możemy światu z dumą przedstawić wielki dorobek budowy socjalizmu w naszym kraju. Dorobek wszechstronny, obejmujący nie tylko różnoraką produkcję — od stali do włókiennictwa, nie tylko budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, choć wiele jest w tej dziedzinie jeszcze do zrobienia i nadrobienia, ale i budownictwo dusz ludzkich,

Ciąg dalszy na str. 2

W przededniu majowego Święta

Centralna Akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 30. 4.

Wieczorem 30 kwietnia — w przededniu Międzynarodowego Święta Pracy — w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR, Centralna Akademia 1 Majowa.

W prezydium, nad którym widnieją biało-czerwone i czerwone flagi, a na ich tle napis: „1 Maja" m. in. zasiedli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marszałek Sejmu Czesław Wycech, sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR — Witold Jarosiński. Za stołem prezydialnym zajęli miejsca również przewodniczący delegacji związkowców z 14 krajów, którzy przybyli do Warszawy na uroczystości 1-majowe.

W loży honorowej zasiadł bawiący obecnie w Polsce prezydent Republiki Indonezji — dr Achmed Sukarno wraz z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim oraz osobami towarzyszącymi w podróży prezydentowi Indonezji.

Na sali obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych, akredytowani w Warszawie.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego. Akademię zagaja sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — Witold Jarosiński.

Następnie okolicznościowy referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński (skrót referatu na str. 3)

Przemówienie Ignacego Logi-Sowińskiego było wielokrotnie oklaskiwane.

W części artystycznej akademii wystąpiły chór i orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy w Warszawie, Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone" Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku.

W Dniu Międzynarodowego Święta Pracy — 1 Maja ludziom pracy Białostocczyzny serdeczne życzenia pomyślnych wyników w pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny i pokoju — oraz szczęścia w życiu osobistym składa

EGZEKUTYWA
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W BIAŁYMSTOKU

Akademia 1 Majowa w Białymstoku

Po raz piętnasty święcimy w naszym kraju 1 maja. Święcimy ten dzień w znamiennym okresie. Jak nigdy dotąd układ sił w sytuacji międzynarodowej przechyla się zdecydowanie na korzyść państw socjalistycznych. O tej sytuacji mówił właśnie otwierając pierwszomajową akademię, która odbyła się w przeddzień Międzynarodowego Święta Pracy w Teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej ZZ — tow. Mikołaj Turowski.

Uczestnicy akademii serdecznie witali przybyłych do Białegostoku na tegoroczne uroczystości pierwszomajowe gości z sąsiadującego z naszym województwem obwodu grodzieńskiego: Wasyla Bułaja, członka egzekutywy Komitetu Obwodowego KPZR w Grodnie, naczelnego redaktora gazety „Grodzieńskaja Prawda", Leonarda Borysiewicza, sekretarza Komitetu Powiatowego w Mostach i Anastazję Krasowską, przewodniczącą Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Drogowców i Łączności.

W prezydium wojewódzkiej akademii pierwszomajowej zajęli miejsca znani na Białostocczyźnie działacze partyjni i społeczni a mianowicie towarzysze: Łaszewicz Arkadiusz — I sekretarz KW PZPR, Lubieniecki Piotr — sekretarz KW PZPR, Sien-

Ciąg dalszy na str. 2

Idzie pochód ulicami świata.
Nowe czasy skrzą się na sztandarach.

Samoloty lecą i gołębie.
Trąbi wiatr. A słońce złoci czerwień.

Szumią flagi na domach i mostach.
Idzie pochód, a z pochodem wiosna.

Tak przez ziemię idą nowe dzieje.
Z każdym rokiem pochód ogromnieje.

Grzeją ręce ludy ciemiężone
jak przy ogniu przy flądze czerwonej

i prostują się zdrętwiałe palce,
i znów mocne są, i służą walce.

Pochód w jutro wchodzi. Tak się wchodzi
w dom przestronny, w dom szczęśliwych ludzi.

(Fragmenty wiersza K. I. Gałczyńskiego pt. „Idzie pochód ulicami świata")

1 Majowa demonstracja w Płocku (1919 r.).

Drugi dzień pobytu dr Sukarno

WARSZAWA (PAP) 30. 4.

30 kwietnia w drugim dniu wizyty oficjalnej w Polsce prezydenta Republiki Indonezji dr Achmed Sukarno złożył w godzinach porannych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Następnie w godzinach przedpołudniowych w Pałacu Kazimierzowskim Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość nadania prezydentowi Republiki Indonezji dr Sukarno tytułu Doktora Honoris Causa prawa międzynarodowego U. W.

W godzinach południowych prezydent Sukarno wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Warszawę oglądając m. in. nowe osiedla mieszkaniowe na Bielanach, Muranowie, trasę W-Z i Stadion 10-lecia.

NA ZDJĘCIU: w dniu przybycia dr Sukarno na lotnisku Okęcie. CAF — fot. Wdowiński

Dziś defilada wojskowa w Moskwie

MOSKWA (PAP) 30. 4.

1 maja, w dniu międzynarodowego święta mas pracujących, na Placu Czerwonym w Moskwie odbędzie się defilada wojskowa oddziałów garnizonu moskiewskiego.

Defiladę przyjmować będzie minister Obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego, **Malinowski**. Dowódcą defilady będzie szef garnizonu moskiewskiego, marszałek Związku Radzieckiego, **Moskalenko**.

Po defiladzie na Placu Czerwonym odbędzie się manifestacja ludności Moskwy.

Prasa światowa o spotkaniu warszawskim

BERLIN (PAP) 30. 4.

Wszystkie dzienniki w demokratycznym Berlinie podkreślają, że narada warszawska wykazała całkowitą jednomyślność krajów — członków Układu Warszawskiego i ChRL w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej i w podejściu do rozwiązania palących problemów w interesie umocnienia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

Jak pisze „Neues Deutschland", najpilniejszymi i najbardziej doniosłymi problemami na zbliżającej się konferencji w Genewie będą sprawa traktatu pokojowego z Niemcami i likwidacja reżimu okupacyjnego w Berli · zachodnim. Dziennik podkreś: , że zbrojenia atomowe w NRF są wyrazem niebezpiecznej polityki.

LONDYN (PAP) 30. 4.

Prasa brytyjska podała obszernie na podstawie doniesień agencyjnych i korespondencji własnych treść końcowego komunikatu narady państw — uczestników Układu Warszawskiego i ChRL w Warszawie.

„News Chronicle" analizując znaczenie narady warszawskiej pisze m. in.:

Podczas gdy Warszawa dała pokaz monolitycznej jedności — obóz zachodni wykazuje mniejsze szanse na porozumienie.

PARYŻ (PAP) 30. 4.

„Figaro" i „Aurore", przytaczając najistotniejsze wyjątki z komunikatu, podkreślają w tytułach, że wszyscy uczestnicy narady wysunęli uzgodnione propozycje. Również „Combat" stwierdza, że w Warszawie potwierdziła się harmonia między krajami obozu socjalistycznego.

Agencja France Presse podkreśla pojednawczy ton komunikatu końcowego. Przedstawione tam tezy — pisze komentator tej agencji — zostały sformułowane w sposób nadzwyczaj pojednawczy jako platforma do rokowań.

RZYM (PAP) 30. 4.

Warszawski korespondent dziennika „Unita" stwierdza, że ton odprężenia, jaki odznacza się cały komunikat końcowy, dowodzi, że Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne zamierzają zrobić wszystko, aby ułatwić osiągnięcie sukcesu w Genewie.

NOWY JORK (PAP) 30. 4.

Pierwsze komentarze prasowe poświęcone komunikatowi narady warszawskiej podkreślają niezwykle umiarkowany i spokojny jego ton stwierdzając, że jest on podyktowany chęcią ułatwienia rokowań w Genewie i zachęcenia mocarstw zachodnich, a zwłaszcza USA do zajęcia bardziej elastycznego stanowiska.

Coj Jen Gen opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP) 30. 4.

30 kwietnia w godzinach przedpołudniowych opuścił Polskę, udając się w dalszą podróż przyjaźni do Czechosłowacji przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Coj Jen Gen.

Z Belwederu, gdzie odbyła się uroczysta dekoracja dostojnego gościa Orderem Odrodzenia Polski; przewodniczący Coj Jen Gen wraz z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim oraz osobistościami ze strony polskiej i koreańskiej udali się na lotnisko Okęcie.

Na lotnisku w Warszawie przewodniczącego Coj Jen Gena m. in. żegnają: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Jędrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, i Marian Spychalski.

Święto optymizmu i międzynarodowej solidarności

Ciąg dalszy ze str. 1

pomnażanie zasobów kulturalnych, pomnażanie zasobów i dorobku nauki.

Obchodzimy tegoroczne 1-majowe święto w niezwykle dogodnej, korzystnej — jeśli idzie o kraj, i o partię — sytuacji.

Głębokie jest przekonanie społeczeństwa, że idziemy dobrą, właściwą drogą, że piętnastoletnia praca przyniosła dorodne owoce a błędy w niej popełnione, zostały przez partię w porę dostrzeżone i naprawione. Świętujemy 1 Maja, mając w pamięci niedawny III Zjazd partii, który uchwalił siedmioletni, wszechstronny program ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Polski. Wskazania Zjazdu przeniknęły do mas pracujących, zwłaszcza te wskazania generalne, podstawowe, które można by w skrócie przedstawić jako program walki o wzrost wydajności i lepszą organizację pracy, o postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie, o kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej. Zdajemy sobie z tego sprawę, że idzie tu o sprawy najtrudniejsze w ekonomice. Bo do takich przecież należy zagadnienie wydajności pracy, pobudzanie tej wydajności.

Program siedmiolatki nie zamyka się jedynie w sferze produkcji. Sięga on głęboko w dziedzinę stosunków między ludźmi w naszym społeczeństwie. Sięga w dziedzinę zagadnień kulturalno-oświatowych. Dość wskazać na poczesne miejsce hasła: „Polska krajem ludzi kształcących się"; dość wskazać na ogromny wysiłek społeczeństwa, które własną ofiarnością wznosi wspaniały pomnik dla uczczenia Tysiąclecia polskiej państwowości — tysiąc nowych szkół.

To właśnie poczucie, że kroczymy właściwą drogą i że mamy przed sobą jasno wytknięte cele, które osiągniemy wspólnym, rozumnie organizowanym wysiłkiem sprawia, iż tegoroczne święto 1-majowe jest świętem optymizmu, wzmożonej jak nigdy dotąd wiary w lepszą przyszłość, która nie rysuje się gdzieś mglisto, na dalekich horyzontach, lecz jest osiągalna, może się stać udziałem każdego z nas. Radosna jest dla każdego członka partii świadomość, że zamknięty został ostatecznie na III Zjeździe trudny okres wewnętrznego rozdarcia partii, i że konsolidacja stała się faktem niezaprzeczalny oczywistym. Dla każdego człowieka pracy oczywi jest stabilizacja gospodar i polityczna kraju, stab zacja tak pożądana pr wszystkich ludzi pracy.

Rzecz jasna, pustosłowi byłoby twierdzenie o b chmurnym niebie. Niepra dą byłoby twierdzenie o b ku trudności zarówno d jak i w przyszłości, odn się to zwłaszcza do zag nień międzynarodowych.

Wszyscy z napięciem dzimy zmagania sił pok przeciw politykom imper listycznej zagłady. Jest czą zrozumiałą, że stały p ces remilitaryzacji Niem zachodnich, uzbrajanie B deswenry we wszystkie dzaje broni łącznie z atom wą, wzbudza zaniepokojen wyzwala uzasadniony odr protestu zwłaszcza wś polskiego społeczeństwa. S poparcie okazywane p milionowe rzesze nar polskiego tym inicjatyw które zmierzają do położe kresu napięcia w stosunk międzynarodowych, do przestania wyścigu zbrojeń zwłaszcza do likwidacji nisk zapalnych na nasz kontynencie. Idzie tu prz wszystkim o propozycje warcia traktatu pokojow z Niemcami, usunięcie tak go ogniska zapalnego jak jest Berlin zachodni i pr kształcenie go w wolne m sto, o utworzenie w Eu pie środkowej strefy beza mowej. Poparcie nasze tych idei i inicjatyw w d dzinie polityki międzyna dowej tym większej nab wagi, że za dziesięć dni nistrowie czterech mocar rozpoczną w Genewie obr nad sposobami rozwiąza najbardziej spornych zag nień.

Wierzymy niezłomnie, przyszłość przyniesie zwy stwo sprawie pokoju. Z potężne siły sprzęgły si nią, by mogło być inac Gigantyczne zasoby, niew czerpalny potencjał wielk obszarów świata socjaliz — od Łaby do Kantonu i bieży Północnego Wietna są dziś arsenałem sił pr jących nad utrwaleniem koju. Główną rękojmią wodzenia jest tu brater współpraca i wzajemna moc krajów socjalistyczny Także i my czerpiemy poc cie nienaruszalności nasz granic, poczucie bezpiecz stwa z faktu bezspornego, kim jest dalsze zacieśnie się sojuszu i przyjaźni Po ze Związkiem Radzieckim innymi krajami świata soc lizmu. Te koła imperialis czne, a zwłaszcza pewni p tycy Niemiec zachodnich, k rzy swojego czasu oczekiw rozluźnienia tego soju zawiedli się. Nigdy więź b terstwa łącząca nasz kraj Związkiem Radzieckim była tak mocna jak dzis

Dlatego możemy nazwać goroczne święto pierwszom jowe — świętem optymiz i solidarności wszystkich dzi pracy na świecie, św tem żywej, niezniszczal nadziei ludzkości na lep przyszłość i wiary w zw cięstwo sprawy pokoju i cjalizmu.

Akademia 1 Majowa w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

kiewicz Jan — sekretarz KW PZPR, Popko Jerzy — przew. Prez. WRN, Ryznar Jan — przewodniczący WK ZSL, Bartnik Ryszard — przew. WK SD, Turowski Mikołaj — przew. Woj. Komisji Zw. Zaw., Ziółkowski Józef — przew. WKKP, Kowal Jan — WK SD, Juchnicki Stanisław — zastępca przew. WRN, Brzozowska Zofia — z-ca kier. Wydz. Org. KW, Chociszewski Kazimierz — komendant Woj. MO, Włodzimierz Lebiedziński — sekretarz KM PZPR, Hutt Mieczysław — I sekretarz KW ZMS, Mikulski Witold — przewodniczący ZW ZMW, Jakubowski Wacław Komendant Chorągwi ZHP, Kamiński Aleksander — I sekretarz KP PZPR Białystok, Strzałkowski Eugeniusz — przew. Prez. PRN, Piereśko Helena — ZW LK, Awier Walenty — kier. Wydz. Propag. KW PZPR, Rodzik Józef - prezes Woj. Zw. KiOR Krochmalski Jerzy — przew. Prez. MRN, Szlachetko — robotnik PKP, Kudzielanko — robotnik Zakładów im. Sierżana, Chyży Bolesław — murarz BPBM, Rudczyk Maksym — przew. Sp. Prod. Wólka Nurzecka, Pyrko Wacław — zasłużony działacz robotniczy, oraz d-ca KBW i d-ca WOP.

Akademia wczorajsza była doskonałą okazją do przypomnienia raz jeszcze jak wiele chlubnych, rewolucyjnych kart ma białostocka klasa robotnicza. Wspomniał o tym I sekretarz KW PZPR, tow. Arkadiusz Łaszewicz, wygłaszając na akademii okolicznościowy referat. Hajnówka i Krynki, Białystok i Supraśl — te nazwy miejscowości są niezapomniane w historii walk klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem.

Województwo nasze zajęło pierwsze miejsce w kraju za masowy udział społeczeństwa w czynach społecznych, szczególnie w budowie dróg; otrzymaliśmy sztandar przechodni Ministerstwa Komunikacji. To duże osiągnięcie, zwłaszcza w okresie, kiedy państwo i rząd bardzo liczą na bezinteresowną pomoc społeczeństwa. Przy takiej ofiarności i tak masowym zaangażowaniu się mieszkańców naszego województwa w akcję czynów społecznych można liczyć na to, że i hasło rzucone przez partię, a dotyczące budowy tysiąca szkół na Tysiąclecie, przyniesie pożądane efekty.

Po referacie tow. Łaszewicza — serdeczne pozdrowienia przekazał naszemu społeczeństwu od społeczeństwa obwodu grodzieńskiego tow. Wasyl Bułaj.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

(ir-lk)

Uczeni radzieccy pracują nad projektem wystrzelenia pojazdu kosmicznego z człowiekiem

LONDYN (PAP) 30. 4.

Agencja Reutera podaje z Canberry (Australia), że współtwórca radzieckich sputników, prof. Leonid Siedow oświadczył tam w środę, że uczeni jego kraju pracują obecnie nad projektem wyrzucenia w przestrzeń pozaziemską pojazdu satelitarnego z człowiekiem na pokładzie.

CSR wyprodukuje bombę kobaltową

PRAGA (PAP) 30. 4.

Czechosłowacki przemysł medyczny pracuje nad skonstruowaniem własnej „bomby kobaltowej" o mocy 1.000 curie. Urządzenie to stosowane jest przy leczeniu nowotworów złośliwych, znajdujących się tak głęboko pod naskórkiem, iż naświetlanie promieniami Roentgena jest praktycznie niemożliwe.

Światowej sławy pianista radziecki Jakub Zak przybywa do Białegostoku

Na zaproszenie ZW TPP-R przybywa do Białegostoku światowej sławy pianista radziecki Jakub Zak laureat I Konkursu Chopinowskiego.

Artysta da w dniu 3 bm. o godz. 18-tej w sali klubu TPP-R recital fortepianowy. Usłyszymy m. in. utwory Chopina, Schuberta, Prokofiewa i inne.

Jakub Zak występuje w Białymstoku bezinteresownie, a dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Budowy Szkół.

Aby umożliwić jak największej ilości melomanów wysłuchanie słynnego pianisty ZW TPP-R ustalił przystępne ceny biletów — 8, 10 i 12 zł. Są już one do nabycia w kasie klubu TPP-R.

Występ Jakuba Zaka uświetni zatem inaugurację tegorocznych Dni Oświaty Książki i Prasy, które trwać będą od 3-17 maja (s)

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom

najserdeczniejsze życzenia

z okazji Pierwszomajowego Święta

składa

redakcja

„Gazety Białostockiej"

Z masowych demonstracji przeciwko kolonializmowi w Londynie.

NA ZDJĘCIU: widok wiecu na placu Trafalgar.

Fot. — CAF

W 70-te Święto Pierwszomajowe spoglądamy z dumą na przebytą przez nas drogę

Skrót referatu Ignacego Logi-Sowińskiego na Centralnej Akademii Pierwszomajowej w Warszawie

70 lat temu na paryskim Kongresie Międzynarodówki zapadła historyczna uchwała „będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym w tym celu, żeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władze publiczne do wprowadzenia prawa ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 godzin i do wykonania innych postanowień kongresu paryskiego...

„Robotnicy wszystkich krajów mają organizować te manifesty w warunkach jakie im narzuca położenie ich krajów".

Historia 70 lat obchodów 1-majowych — to dzieje rozprzestrzenienia się idei socjalizmu. Rosnącym zasięgiem manifestacji — 1-majowych można i trzeba mierzyć dzieje wielkich, dziś już decydujących o losach świata postępów marksizmu-leninizmu, dzieje klasy, która ongiś najbardziej wyzyskiwana i poniżana, klasa pariasów społeczeństwa kapitalistycznego, stała się dziś gospodarzem jednej trzeciej świata i swą postawą wywiera przemożny wpływ na dzieje ludzkości

XX wiek, którego narodzinom towarzyszyły pierwsze obchody majowe, stał się wiekiem wielkim zwycięstw myśli ludzkiej — wiekiem energii atomowej i sputników, wielkiej syntezy chemicznej i mózgów elektronowych. Tym przełomowym osiągnięciom nauki i techniki towarzyszą, bo tak być musi, zgodnie z obiektywnymi prawami rozwoju historycznego, głębokie przeobrażenia społeczno-ustrojowe.

22 lipca obchodzić będziemy 15-lecie największego przełomu w naszych dziejach ojczystych, rocznicę ustanowienia władzy ludu pracującego i narodzin Polski Ludowej.

W toku burzliwego procesu historycznego pełne potwierdzenie znalazła teza, że jedynie partia klasy robotniczej może wyprowadzić naród polski z zacofania.

Produkcja przemysłowa Polski wzrosła ponad 5-krotnie w porównaniu z 1938 rokiem.

W tym ogólnym bilansie wydziela się dorobek ostatnich lat. W ostatnich trzech latach produkcja przemysłowa wzrastała rocznie szybciej niż było to planowane, średnio o 9,5 proc. produkcja rolna wzrosła od 1955 roku do 15,5 proc. Realne płace podniosły się w tym czasie średnio o 24,8 proc. dzięki znacznemu przyspieszeniu tempa budownictwa mieszkaniowego zahamowano trwające od lat zagęszczenie izb mieszkalnych. Takie są bezsporne fakty.

III Zjazd PZPR dokonał bilansu przebytej drogi i wytyczył zadania dalszego budownictwa, których realizacja będzie równoznaczna z odrobieniem sporej części dystansu, dzielącego nas jeszcze od krajów przodujących pod względem rozwoju gospodarczego.

Dokonane w latach ostatnich przeobrażenia stwarzają pomyślne warunki do realizacji uchwał III Zjazdu. Nie są to jednak zadania łatwe.

Wiele jeszcze trzeba uczynić, aby zlikwidować odziedziczoną po rządach kapitalistycznych spuściznę zacofania, aby oprzeć naszą gospodarkę narodową na przodujących osiągnięciach techniki, aby zapewnić dostatnie życie wszystkim ludziom pracy.

Cechą okresu, którego dotyczą uchwały III Zjazdu, a więc najbliższego 7-lecia, powinno być kontynuowanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Podstawową część, bo około czterech piątych przyrostu produkcji, musimy osiągnąć przez wzrost wydajności pracy.

Podstawowym kierunkiem naszych poczynań gospodarczych jest ujawnianie i wykorzystanie rezerw, jest wyzwolenie wszystkich potencjonalnych możliwości tkwiących w naszym przemyśle.

Sprawą niezmiernie ważną jest utrwalić i wykorzystać dorobek akcji przedzjazdowej i jej cenne doświadczenia. Decydującym warunkiem pomyślnej realizacji uchwał III Zjazdu jest kontynuowanie poczynań porządkujących różne dziedziny gospodarki, uruchamianie rezerw produkcyjnych, rozwijanie inicjatywy załóg, torowanie drogi postępowi technicznemu. W toku najbliższych 7 lat realizując wytyczony przez III Zjazd program podniesienia produkcji przemysłowej o 80 proc. i produkcji rolnej o 30 proc., zapewnimy w ten sposób dalszy wzrost poziomu płac i dochodów wsi. Na tej podstawie będziemy się posuwać tym szybciej naprzód, im racjonalniej będziemy wydatkować każdą wygospodarowaną złotówkę. Marnotrawstwo jest zawsze hamulcem rozwoju gospodarki narodowej. Musimy je zwalczać wszystkimi środkami.

W toku realizacji trudnych zadań gospodarczych dokonują się głębokie przeobrażenia społeczne. Rozwój gospodarczy — to wzrost kwalifikacji robotników, personelu inżynieryjno - technicznego i pracowników administracji, to rozszerzenie się horyzontów ludzi pracy, to ujście dla inicjatywy i uzdolnień społeczeństwa. Wysuwając na czoło zadania gospodarcze — partia daje wyraz trosce o najbardziej żywotne sprawy wszystkich ludzi pracy, każdej polskiej rodziny.

W odróżnieniu od sytuacji w okresie realizowania planu sześcioletniego, kiedy to stopa życiowa wzrastała nieznacznie, lub nawet występowało zjawisko spadku płac realnych — w obecnym 7-leciu założono zarówno polepszenie bytu ludzi pracy, jak i wzrost nakładów inwestycyjnych na rozwój gospodarki narodowej.

Przeliczając na jednego mieszkańca kraju nakłady inwestycyjne kształtują się średnio następująco: w 1958 r. — 1.800 zł, w 1960 r. wyniosą 2.100 zł, a w 1965 r. — 3.000 zł. Równocześnie wzrasta spożycie. W 1958 r. indywidualne i zbiorowe spożycie na 1 mieszkańca wynosiło średnio 8.900 zł, w 1960 podniesie się do 9.900 zł, a w 1965 r., uwzględniając przyrost ludności osiągnie 12.300 zł. Równoczesny wzrost spożycia i inwestycji będzie możliwy tylko przy harmonijnej realizacji wszystkich wskaźników planu, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Ogółem zainwestuje się w gospodarkę narodową ponad 500 miliardów złotych, to jest więcej niż w ciągu całego okresu 12 lat od 1946 do 1958 roku. Zbudowanych zostanie ok. 175 kluczowych zakładów przemysłowych, na Ziemiach Zachodnich uruchomiona zostanie ostatnia grupa ok. 60 zakładów, zniszczonych w czasie drugiej wojny światowej. Świadczy to, że nasza 15-letnia już blisko praca doprowadziła do powstania potencjału gospodarczego, który pozwala na znaczny krok w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych, przy równoczesnym wzroście spożycia.

Dzisiaj gospodarka narodowa może rozwijać się prawidłowo tylko w oparciu o naukę i technikę, o przodującą organizację pracy, a sprawne i kompetentne kierownictwo. Czynnikiem decydującym stać się musi współdziałanie administracji, kadry inżynieryjno-technicznej i doświadczonych fachowych robotników w pracy nad podnoszeniem dyscypliny i kwalifikacji załóg i nad ciągłym doskonaleniem produkcji.

Wytyczone przez III Zjazd zadania gospodarcze związane są jak najściślej z ukształtowaną u nas formą zarządzania gospodarką narodową, w której doniosłą rolę odgrywa samorząd robotniczy. Ukształtowane w praktyce lat ostatnich formy samorządu robotniczego, w którym centralnym ogniwem są konferencje samorządu robotniczego, stwarzają niezbędne warunki rozwoju tych podstawowych dźwigni demokracji socjalistycznej.

Rozwój samorządu robotniczego łączy się ze wzrostem roli i znaczenia związków zawodowych, ułatwia łączenie ich podstawowych zadań: rozwijanie aktywności produkcyjnej załóg oraz obrony interesów bytowych i uprawnień pracowniczych. Prawidłowy rozwój samorządu robotniczego — to klucz do realizacji siedmioletnich zadań naszego przemysłu, istotna przesłanka dalszego wzrostu dojrzałości klasy robotniczej — przodującej siły naszego społeczeństwa.

Coraz więcej uwagi poświęcać będziemy w latach najbliższych sprawom rolnictwa. Stanowi ono ważną gałąź gospodarki, współdecydującą o stopie życiowej i ogólnym postępie produkcji. Na wsi oczekują nas jeszcze największe zadania w dziedzinie przeobrażeń socjalistycznych, tym trudniejsze, że zrealizowane być muszą przy zabezpieczeniu wzrostu produkcji rolnej i w dalszym umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uchwały III Zjazdu w sprawach rozwoju gospodarki narodowej są równoznaczne z podjęciem na szerokim froncie nowej ofensywy socjalizmu.

Podjąć na szerokim froncie ofensywę socjalizmu znaczy to podjąć ją także w dziedzinie życia społecznego, zapewnić dalszy wzrost aktywnego udziału mas pracujących w bezpośrednim zarządzaniu gospodarką.

W ciągu ostatnich lat zostały stworzone sprzyjające temu warunki. Panuje u nas atmosfera praworządności. Każdy kto nie narusza prawa i ustalonych norm życia społecznego, może być pewny, że nie spotkają go jakiekolwiek represje. Korzystając z poparcia opinii publicznej, władza ludowa prowadzi walkę przeciwko wszelkim próbom naruszania tych norm, szkodliwego dla społeczeństwa.

Jedność ludu pracującego, przezwyciężanie wszelkich sztucznych podziałów, ścisłe współdziałanie na gruncie programu frontu jedności narodu — to podstawowy warunek rozwoju demokracji socjalistycznej.

Rozwój demokracji socjalistycznej, dojrzewanie wszystkich ogniw życia społecznego nie odbywa się bez przeszkód i sporów. Z jednej strony natrafia on na przeszkody spowodowane brakiem doświadczenia i umiejętności bezpośredniego udziału w decydowaniu o sprawach kraju i terenu, niskim jeszcze poziomem kulturalnym, na różnego rodzaju przejawy niezdyscyplinowania i partykularyzmu.

Rozwój socjalistycznego samorządu mas pracujących musi znajdować oparcie w rewolucji kulturalnej. Wysunięte przez partię hasło „Polska — krajem ludzi kształcących się" wyraża istotę tego, co dziś, w obecnym okresie naszego budownictwa, posiada w tej dziedzinie najważniejsze znaczenie. Chodzi tu przede wszystkim o powszechny wzrost kwalifikacji, o jak najbardziej powszechny ruch zdobywania i doskonalenia wiedzy, który tworzy przesłanki jak najbardziej sprzyjające rozwojowi wszystkich form demokracji socjalistycznej.

Występujące jeszcze w praktyce życia społecznego przejawy komenderowania, arbitralnego podejmowania decyzji, pomijania ogniw społecznych w codziennym działaniu — utrudniając rozwój demokracji socjalistycznej i pętając inicjatywę ludzką — powodują marnotrawienie tych zasobów dobrej woli, doświadczenia i rozumu ludzi pracy, które stanowią najcenniejszy kapitał socjalizmu.

Drugą grupę przeszkód i trudności na drodze rozwoju demokracji socjalistycznej stanowią tendencje biurokratyczne, przejawy samowoli kacykostwa, dławienia krytyki lub, co znacznie bardziej powszechne i niemniej niebezpieczne, niewyciąganie z niej wniosków. Jest u nas o wiele więcej takich, którzy mówią o potrzebie krytyki, niż takich, którzy rzeczywiście tworzą pomyślne dla niej warunki, a najmniej chyba takich, którzy wyciągają z niej wnioski i wzbogacają ogólny dorobek naszego budownictwa dorobkiem oddolnej krytyki mas pracujących.

Stąd troska, której dał wyraz III Zjazd — to zdecydowana walka przeciw wszelkim objawom klikowości i korupcji, przeciw tendencjom biurokratycznym, utrudniającym rozwój socjalistycznych stosunków między ludźmi.

O powodzeniu wszystkich zamierzeń najbliższego siedmiolecia, tak w dziedzinie gospodarki narodowej jak w zakresie stosunków społecznych, decyduje nasza partia — kierownicza siła narodu.

W nowy okres budownictwa socjalistycznego partia wchodzi zwarta i skonsolidowana. Wypróbowana w praktyce lat ostatnich linia polityczna VIII Plenum, zatwierdzona i rozwinięta przez III Zjazd, jest linią generalną obowiązującą wszystich członków partii. Walka przeprowadzona z dogmatyzmem i z rewizjonizmem — stworzyła warunki konsolidacji ideowej.

Od zrozumienia polityki partii przez najszersze masy pracujące — od właściwego rozwoju demokracji socjalistycznej, zależy wyzwolenie ogromnych zasobów energii, które kryją się w naszym społeczeństwie. To pozwoli uwieńczyć nowymi, decydującymi zwycięstwami socjalizm na najbliższe 7 lat naszej pracy.

Gotowości i woli wykonania tych zadań dadzą wyraz manifestacje pierwszomajowe w całym kraju, które przejdą pod znakiem poparcia uchwał III Zjazdu naszej partii.

Dążenie do pokoju i rozwoju braterskich stosunków między narodami świata, do uwolnienia ludzkości od groźby wojen, mających swe źródło w egoistycznych interesach klas posiadających, było niezmiennym dążeniem ruchu robotniczego, zajmowało poczesne miejsce we wszystkich obchodach pierwszomajowych. Od chwili jednak, gdy dokonała się pierwsza, zwycięska rewolucja socjalistyczna, w wyniku której powstało pierwsze państwo robotników i chłopów — Związek Radziecki, a następnie powstał światowy obóz socjalistyczny, hasło obrony pokoju zyskało nieporównanie większą siłę materialną, stało się hasłem w pełni realnym i możliwym do urzeczywistnienia.

Na naszych oczach dokonuje się wielkie przeobrażenie świata, przechodzenie od kapitalizmu do socjalizmu.

W ciągu życia jednego pokolenia czerwony kolor na mapach świata, oznaczający kraje socjalistyczne — rozprzestrzenił się na jedną trzecią kuli ziemskiej, co oznacza decydującą zmianę układu sił w świecie.

Rozwój świata socjalistycznego — który kapitalistyczny wyzysk społeczny i imperialistyczny ucisk narodowy zastępuje sprawiedliwością społeczną i braterską współpracą wolnych i równych narodów — jest źródłem otuchy i nadziei dla wszystkich którzy walczą o wolność narodową i społeczną. Kraje socjalistyczne ukazały masom ludowym świata realną drogę wydobycia się z zacofania i nędzy. Każdy nowy krok na drodze pokojowej rywalizacji kapitalizmu i socjalizmu stanowi nowy dowód słuszności rozwiązań, które głosi zwycięska ideologia XX wieku — ideologia marksizmu-leninizmu.

Główną siłą walki o odprężenie międzynarodowe jest ZSRR i cały obóz państw socjalistycznych. Jedność ideowa i ścisła współpraca krajów socjalistycznych jest podstawą siły obozu socjalistycznego i najpewniejszą gwarancją pokoju.

Pokojowe współistnienie i pokojowa rywalizacja dwóch systemów stanowi jedyną do przyjęcia przez ludzkość alternatywę dzisiejszego świata. Przekonanie to podziela wraz z nami nie tylko komunistyczna awangarda krajów kapitalistycznych, nie tylko najbardziej świadome kręgi ludzi pracy. Pokojowe postulaty odprężenia sytuacji międzynarodowej znajdują głęboki oddźwięk wśród szerokich kręgów opinii publicznej, wśród ludzi różnych orientacji politycznych, wywierają wpływ na postawę najbardziej dalekowzrocznych i światłych przedstawicieli kół rządzących na Zachodzie. Hasła te cieszą się poparciem młodych wyzwolonych z jarzma kolonialnego państw Azji i Afryki.

Tegoroczna wiosna jest wiosną nowych nadziei i możliwości w walce o odprężenie międzynarodowe. Rozwój sytuacji międzynarodowej w ciągu lat ostatnich przebiegał pod znakiem walki dwóch przeciwstawnych koncepcji — koncepcji pokojowego współistnienia i koncepcji zimnej wojny. Polityka „z pozycji siły" służyć miała izolowaniu i osłabianiu obozu socjalistycznego, zahamowaniu ruchów narodowo-wyzwoleńczych i podsycaniu napięcia międzynarodowego. Jeżeli dziś obserwujemy coraz bardziej widoczne jej fiasko, jeżeli o potrzebie „elastyczności" zaczynają mówić także ci, którzy wczoraj jeszcze bezkrytycznie popierali koncepcję polityki „na krawędzi wojny" — to dzieje się tak przede wszystkim dlatego, iż ani jeden z celów zimnej wojny nie został osiągnięty: siła krajów socjalistycznych nie zmalała, ruch narodowo-wyzwoleńczy nie osłabł.

Przeciwnie, kraje socjalistyczne osiągnęły wysokie tempo rozwoju, wzmocniły swą obronność, wyprzedziły Zachód w wielu dziedzinach nauki, techniki i sztuki wojennej. Imperializm stracił **na rzecz ruchu wyzwoleńczego dalsze, ważne dla siebie pozycje.** Idee odprężenia międzynarodowego rozprzestrzeniały się coraz bardziej, wzmogła się walka o pokój najszerszych mas ludowych. Wszystko to zawiera w sobie przesłanki przyszłego nieuchronnego załamania polityki z pozycji siły.

Wszystko to nie oznacza oczywiście, że polityka „zimnej wojny" została już przekreślona, przeciwnie. Wszelkie tendencje odprężenia międzynarodowego torują sobie drogę wśród wielu przeszkód i trudności, których podstawowym źródłem w obecnym układzie sytuacji międzynarodowej jest oficjalna polityka kół rządzących w USA wobec Niemiec. Niemiecka Republika Federalna, jest dziś wśród europejskich uczestników paktu atlantyckiego głównym motorem zimnej wojny, głównym forum agresywnych wystąpień i podsycającej napięcie propagandy, wymierzonej przeciwko pokojowi, przeciw Polsce i obozowi socjalistycznemu.

Równocześnie istnieje w Niemczech drugie państwo niemieckie, rządzone przez robotników i chłopów — Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą łączą nas więzy braterskiej współpracy i wspólnota zasad ideowych. Taka jest rzeczywistość dzisiejszych Niemiec. Tak przedstawia się kwestia niemiecka, stanowiąca dziś podstawowy problem w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

W tych warunkach Związek Radziecki w porozumieniu z Polską i innymi krajami socjalistycznymi, dążąc do odprężenia sytuacji międzynarodowej, do zgodnego współżycia ze wszystkimi narodami, zaproponował zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, reprezentowanymi dzisiaj przez dwa państwa niemieckie i rozwiązanie sprawy zachodniego Berlina na drodze przekształcenia go w wolne miasto.

To nasze stanowisko w sprawie pokoju w Europie i w sprawie Niemiec popierają szerokie masy pracujące krajów zachodnich.

W tradycyjne święto klasy robotniczej — 1 Maja, dając wyraz ożywiającym nas uczuciom braterstwa i solidarności międzynarodowej, manifestować będziemy Pierwszego Maja nasze poparcie — dla idei spotkania na najwyższym szczeblu w celu przedyskutowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

— Dla postulatu zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową oraz prowadzenia bezwzględnego zakazu wytwarzania i stosowania tej broni.

— Dla planu stworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, wysuniętego przez rząd polski.

— Dla propozycji w sprawie rozbrojenia i innych inicjatyw pokojowych ZSRR i krajów socjalistycznych.

— Dla wszystkich konstruktywnych poczynań, zmierzających do odprężenia międzynarodowego.

— W 70-te Święto Pierwszomajowe spoglądamy z dumą na przebytą przez nas drogę, myślimy o naszych poprzednikach — rewolucjonistach i bojownikach postępu, którzy przygotowali decydujący bój naszego pokolenia o nową socjalistyczną Polskę. Dokładać będziemy starań, aby sprostać temu historycznemu zadaniu, aby wnieść godny naszych bohaterskich tradycji wkład w dzieło międzynarodowej walki o postęp i demokrację, o pokój i socjalizm.

70 LAT ŚWIĘTA MAJOWEGO

W lipcu 1889 r. Kongres II Międzynarodówki w Paryżu ustanowił dzień 1 Maja świętem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.
NA ZDJĘCIU: strona tytułowa Czerwonego Sztandaru.
Fot. — CAF

Edward Szymański

PRZYSZŁOŚĆ

Idziemy niepowstrzymani jak dzień jutrzejszy,
jak mus;
jesteśmy prości i silni, są nas tysiące, tysiące!
Umiemy wszystko wykuć: mamy mięśnie, serce,
i mózg!

Idziemy w słońce!

Piersiami rozepchniemy wąskie ulice miast,
wymażemy na zawsze słowa: przemoc, wojna
wyzysk.
Nie będzie więcej granic, królów ani kast,
nie będzie dla kogo wystawiać armat,
szubienic i krzyży.

Długo moc nasza rosła, krzywdą karmiona po
przesyt,
co rano słońce wschodziło, co noc zachodziło we
krwi.

Jutro wschód będzie jasny —
tylko się trochę pośpieszyć
i jednym ramion zamachem do nieba wyważyć
drzwi!

Rozmawiamy ze Zdzisławem Rajtarskim — prezesem Spół. Mieszkaniowej „Kolejarz" w Łapach

GDYBY WIĘCEJ SERCA, POMOCY I OPIEKI...

W Łapach istnieje od kilku miesięcy Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz". W związku z tym, że ruch spółdzielczości mieszkaniowej nabiera coraz większego rozmachu, zwróciliśmy się z prośbą do prezesa tej spółdzielni o odpowiedź na kilka pytań.

— W jakich okolicznościach powstała spółdzielnia i jakie są warunki przystąpienia do niej?

— Spółdzielnia nasza powstała w styczniu br. Inicjatywa jej zorganizowania wyszła od pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Zadaniem naszej spółdzielni jest niesienie pomocy jej członkom, a także niesienie pomocy władzom terenowym w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ludności na terenie miasta.

Dlatego też, mimo, że spółdzielnia powstała z inicjatywy pracowników kolejowych, to jej członkiem ma prawo zostać każdy mieszkaniec Łap, oczywiście znajdujący się w trudnych warunkach mieszkaniowych.

Warunki wstąpienia do spółdzielni i otrzymania mieszkania są następujące: trzeba wpłacić wpisowe w wysokości 100 zł i udział — 300 zł. Ponadto przed rozpoczęciem budowy bloku, w którym członek spółdzielni otrzyma mieszkanie, powinien on wpłacić wkład, który kształtuje się w wysokości około 15 proc. kosztów mieszkania (dla dwóch niedużych pokoi z kuchnią wynosi to oko o 16 tys. zł). Dopełnienie w terminie tych warunków pozwala na otrzymanie mieszkania.

— Kiedy przystąpicie do budowy pierwszego bloku i ile zamierzacie wybudować izb?

— Spółdzielnia nasza posiada swój, na razie bardzo skromny, plan działania. Zamierzamy mianowicie wybudować 3 bloki mieszkalne (156 izb o ogólnej kubaturze 14.014 m sześc.) dla 54 rodzin. Wielkość mieszkań kształtować się będzie w granicach 36 — 50 m kw., średnio 43 m kw. na rodzinę.

Czas realizacji pełnego programu budowy określamy na 4 lata. I tak: w roku 1959 — stan surowy jednego bloku; w roku 1960 — dokończenie pierwszego bloku i stan surowy drugiego; w 1961 r. — dokończenie drugiego i stan surowy trzeciego bloku i w roku 1962 — wykończenie trzeciego bloku.

Jest to jednak nasz plan minimum. Wszystko zależy bowiem od ilości członków i wniesionych przez nich wkładów. Wielkość wkładów członków określa bowiem kredyt, jaki otrzymać możemy na to budownictwo.

— Czy plan ten, który można nazwać pierwszym startem spółdzielni jest realny i od czego zależy jego powodzenie?

Uważamy, że plan jest realny. W głównej mierze jednak zależy to od tego, w jakim stopniu odpowiednie władze będą pomagały w rozwijaniu naszej spółdzielni. Do chwili obecnej wielką pomocą otoczyły naszą spółdzielnię dyrekcja i samorząd robotniczy ZNTK.

Rada robotnicza, rada zakładowa, Komitet Zakładowy partii oraz dyrekcja ZNTK doszły do porozumienia i chcą udzielić z funduszu zakładowego bezzwrotnej zapomogi dla wszystkich członków spółdzielni, będących pracownikami tych zakładów, w wysokości 10 proc. kosztów mieszkania.

W takim wypadku członek spółdzielni, pracownik ZNTK nie musiałby wpłacać 15 proc. kosztów mieszkania, a tylko 5 proc. Jest to suma kształtująca się w wysokości kaucji mieszkaniowej, jaką obecnie płaci się w budownictwie ZOR-owskim. Niezależnie od tej decyzji ZNTK przekazały spółdzielni całą dokumentację techniczną jednego bloku i część placu, na którym będzie budowany pierwszy blok.

Jest to naprawdę bardzo duża, konkretna i realna pomoc, za którą spółdzielnia i jej członkowie są mocno wdzięczni. Podobnie pomoc w przyznaniu 10-procentowej zapomogi mogłyby udzielić również inne instytucje i przedsiębiorstwa swoim pracownikom, należącym do naszej spółdzielni.

— A na jaką pomoc jeszcze liczycie?

— Uważamy, że gdyby Prezydium PRN w Łapach pomogło nam bardziej niż dotychczas, a władze budowlane Prezydium WRN szybciej zatwierdziły dokumentację i lokalizację, to moglibyśmy oddać jeden blok w stanie surowym i jeszcze przystąpić do budowy drugiego bloku w roku bieżącym.

Szereg właśnie trudności mógłby nam pomóc rozwiązać Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN, a tak muszą się z nimi borykać ludzie z zarządu spółdzielni pracujący społecznie.

Również w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym nigdy nie można załatwić spraw szybko i sprawnie. Bo gdy się przyniesie jakąś dokumentację czy plany, to stwierdza się, że do tego brak jest jeszcze jakiegoś zaświadczenia, że to i owo. Przywieziesz zaświadczenie, to mówią, że plan jakiejś działki powinien być sporządzony w 3 egzemplarzach itp. itd.

A przecież trzeba zrozumieć, że zarząd spółdzielni to ludzie pracujący w różnych instytucjach, na różnych stanowiskach, za które pobierają pobory i muszą sumiennie wykonywać swoją pracę. Praca zaś w spółdzielni jest pracą społeczną.

Dlatego też uważam, że prezydia rad narodowych muszą stanąć na wysokości zadania i konkretnie pomagać w rozwoju spółdzielni mieszkaniowych.

Rozmawiał: **J. M. Rembiasz**

O ośmiogodzinny dzień pracy, o podniesienie głodowych zarobków, przeciwko bezrobociu i terrorowi, w imię solidarności międzynarodowej walczyły polskie masy pracujące w latach dwudziestych. Mimo krwawych starć z policją i ofiar, robotnicy wychodzili pod sztandarami KPP na demonstracje i majowe.
NA ZDJĘCIU: policja rozpędza demonstrantów przy użyciu gazów łzawiących.
Fot. — CAF

Jeszcze raz o zagadkowych kanałach na Marsie

CZYŻBY ŚLĄDY ZDERZEŃ Z PLANETOIDAMI?

Od wielu lat spędza sen z oczu uczonych zagadka kanałów na Marsie. Dziwne te otwory w postaci linii prostych po raz pierwszy zostały zaobserwowane przez włoskiego astronoma Schiaparelliego w r. 1877. Po długich sporach uznano je z czasem za złudzenie optyczne. Później jednak, korzystając z wielkich teleskopów i nowoczesnych metod fotograficznych przekonano się, iż wiele z tych tzw. kanałów istnieje naprawdę.

Niektórzy entuzjaści, pomiędzy którymi nie brak i wybitnych uczonych, uważali, że kanały marsjańskie mogą być tylko dziełem istot rozumnych. Gdyby jednak Mars rzeczywiście zamieszkiwały istoty podobne do ludzi to na powierzchni tej planety musiałyby pojawić się liczne inne i wyraźne ślady ich działalności, a takich, niestety, nie zauważono.

Prof. Tombaugeh, znany astronom amerykański, podał ostatnio nadzwyczaj prawdopodobne wytłumaczenie pochodzenia owych sporych kanałów. Ze względu na stosunkowo liczne występienie w pobliżu orbity Marsa niewielkich ciał niebieskich, zwanych planetoidami, jest bardzo prawdopodobne, że w ciągu wielu milionów lat historii „Czerwonego Globu" to jedno, to drugie takie ciało spadło po prostu na jego powierzchnię. Z różnych uzasadnionych względów wskutek takiego zderzenia na powierzchni planety powstał krater, od którego wybiegały prostoliniowe pęknięcia skorupy, ciągnące się na setki i więcej kilometrów bez żadnych załamań. Oto nowa hipoteza jak natura mogła „zbudować" kanały na Marsie bez żadnej pomocy istot rozumnych.

(WIT-AR)

70 LAT ŚWIĘTA MAJOWEGO

W latach trzydziestych Komuniści razem z PPS-Lewicą organizują szeroki front ludowy do wspólnej walki przeciwko faszystowskiej dyktaturze sanacji, o prawa mas pracujących, w obronie zagrożonej niepodległości polskiej.
NA ZDJĘCIU: wiec w Warszawie w dniu 1 Maja 1930 r.
Fot. — CAF

Szerokie masy biedoty chłopskiej walczyły z wyzyskiem obszarniczym i uciskiem faszystowskim, domagały się ziemi bez wykupu. W demonstracjach pierwszomajowych, strajkach i starciach zbrojnych z policją znajdował swój wyraz sojusz robotniczo-chłopski.
NA ZDJĘCIU: chłopi spod krakowskich wsi udają się na pierwszomajową demonstrację do Krakowa (rok 1933).
Fot. — CAF

Rok 1945 — polscy robotnicy i chłopi po raz pierwszy wychodzą 1 Maja na ulice miast i wsi w wyzwalanej Ludowej Ojczyźnie.
NA ZDJĘCIU: 1 Maja 1945 r. w Warszawie.
Fot. — CAF

PARK MOICH MARZEŃ

Budujemy wszyscy czynem społecznym Park Centralny w Białymstoku. Z zapałem przerzucamy tony ziemi, nie wiedząc często po co. Denerwuje nas na przykład wzniesienie na samym skraju parku. Po co ono jest? Jak będzie wyglądało wejście do parku?

Na te i inne pytania spróbujemy dać odpowiedź. Pomoże nam niewątpliwie rysunek.

Park Centralny, jak sama nazwa wskazuje, ma być centralnym punktem w mieście. W pierwszym etapie ma on obejmować pusty plac pomiędzy ul. Nowososnową i Wesołowskiego oraz Wzgórze Magdaleny. Aby połączyć oba te tereny, trzeba wybuzyć kilka magazynów. Do prac tych już przystąpiono. Ta pierwsza część Parku Centralnego będzie miała 8 ha powierzchni.

W ciągu drugiego etapu ciągnącego się wiele lat, park zwiększy swą powierzchnię do 19,5 ha. Obecnie na terenach przyszłego parku znajdują się domy, często straszące swym wyglądem rudery, przeznaczone do rozbiórki. Park rozciągać się będzie pomiędzy ul. Młynową i Grunwaldzką, będzie sięgał gmachu Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Główne wejście do parku znajdować się się będzie przy placu przed gmachem KW PZPR. Po schody zaprojektowane w dwu pasmach — 5 i 6 m szerokich. Między pasmami schodów przewidziano tarasowo wznoszące się rabaty róż z basenikami wodnymi. W basenikach zainstalowane będą fontanny. Z lewej strony schodów wybuduje się taras.

Naprzeciw ulicy Ostrowskiego zlokalizowana będzie kryta pływalnia, a w pobliżu teren dziecięcy. Dla dziecі projektuje się urządzenie brodziku w kształcie koła, piaskownic i in.

Tyle o projektach stosunkowo bliskich, realnych. A teraz o parku naszych marzeń.

Co jeszcze na 19-hektarowym obszarze będzie się mieścić? Projektanci podzielili park na kilka sektorów. A więc przede wszystkim sektor spacerowo-wypoczynkowy, czyli różanka, aleje, zieleń itp. Dalej sektor reprezentacyjny. Ma się tu mieścić teren wystaw i kermaszy. W sektorze rozrywkowym ma być kawiarnia, tarasy, czytelnia, krąg do tańca. Sektor dziecięcy obejmuje omawiany już teren naprzeciw ulicy Sosnowej, a także drugi obszar zabaw w pobliżu Wzgórza Magdaleny.

Taka jest dzisiejsza wizja Parku Centralnego. Plany jego budowy nazwać trzeba na pewno długofalowymi. Czy wszystko będzie zrealizowane — nie wiadomo. Niemniej jednak, jeśli chcemy kiedyś wypić pół czarnej w kawiarni w Parku Centralnym, musimy dzisiaj pomóc w jego budowie. Wtedy wizja tamtej kawiarni będzie realniejsza.

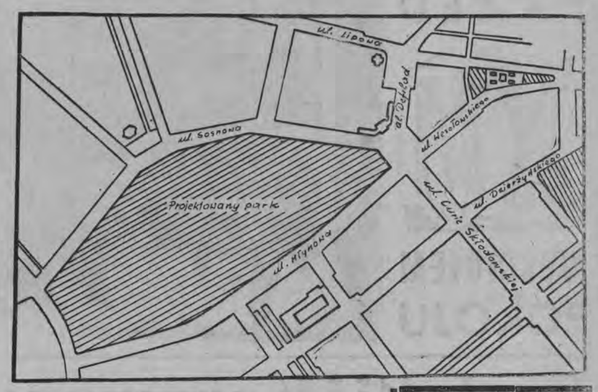

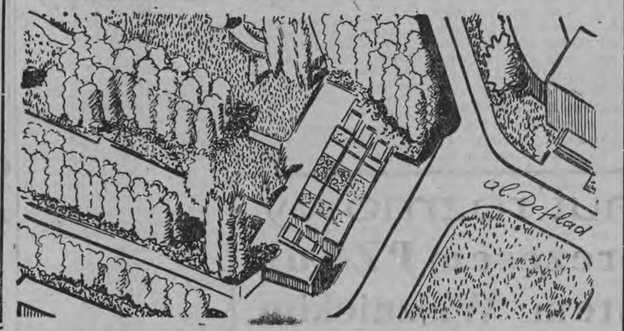

FRAGMENT PARKU

Wejście od Al. Defilad

DOMY WIELKOPŁYTOWE

Od kilku lat rozwija się w Polsce budownictwo wielkoblokowe polegające na montażu budynków z wielkich prefabrykowanych elementów ściennych. Ledwie zdążyliśmy się przyzwyczaić do tej postaci zamieniania budownictwa w przemysł, a już wprowadza się praktycznie na place budowy budownictwo wielkopłytowe.

Budowa domów wielkopłytowych zlokalizowana została w Warszawie, a jej „oficjalna" nazwa brzmi: „Doświadczalne osiedle wielkopłytowe Wola III-Zachód". Głównym celem tego nowego doświadczenia jest stworzenie prototypu budynku wielkopłytowego, który dokładnie sprawdzony i przebadany w różnych stadiach budowy i późniejszej eksploatacji mógłby być przeznaczony w przyszłości do masowej realizacji w budownictwie mieszkaniowym.

Budynek długości 70 m jest prostokątny w planie, posiada pięć kondygnacji, pięć klatek schodowych i zawiera łącznie 50 mieszkań (w sumie 185 izb). Wszystkie ściany wewnętrzne utworzone są z wielkich płyt o wymiarach „na izbę" (czyli każda płyta tworzy całą ścianę pomieszczenia). Płyty wykonane są z żużlobetonu, mają grubość 14 cm i posiadają wmontowane już w trakcie swej prefabrykacji futryny drzwiowe. Ściany zewnętrzne wykonane są z dużych bloków z lekkiego betonu (tzw. gazobetonu) grubości 24 cm. Płyty stropowe wykonane z żelbetonu mają również wielkość „na izbę" i grubość 15 cm. Spośród innych prefabrykatów użytych do budowy, opisywanego domu wymieńmy jeszcze bloki wentylacyjne o wysokości całej kondygnacji, grupujące w sobie przewody wentylacyjne, przewód kominowy prowadzący z mieszczących się w piwnicach domu pralni, dalej — całe biegi i spoczniki schodowe, wreszcie duże elementy gzymsu.

70 LAT ŚWIĘTA MAJOWEGO

W latach okupacji hitlerowskiej 1 Maja obchodzony był pod znakiem wzmożonej walki z najeźdźcą, pod znakiem sabotażu, dywersji i działań bojowych. Na czele walki o wyzwolenie narodu stała Polska Partia Robotnicza.
NA ZDJĘCIU: naklejanie plakatu pierwszomajowego Krajowej Rady Narodowej. (Rok 1944).
Fot. — CAF

Przy szosie do Gołdapi

Przy szosie do Gołdapi, a właściwie po obu jej stronach, leżą Kowale — miejscowość, jakich na oko, wiele na Ziemiach Odzyskanych. A więc murowane domy, a więc asfaltowa szosa, a więc trochę zaniedbania, które szczerzy zęby z dziurawych dachów i poniszczonych płotów. Jest to oczywiście wrażenie czyste zewnętrzne, ustępujące miejsca innemu z chwilą, gdy się wniknie w sprawy, którymi żyje miejscowa ludność.

* * *

Jest pogodny kwietniowy ranek. Do Prezydium Gromadzkiej Rady ściągają radni na jedną ze swych sesji. Ma to być posiedzenie na temat stanu sanitarno-porządkowego gromady. — A jednak przyszły czasy — myślę z satysfakcją — kiedy władze gromadzkie przestały się godzić z nieporządkami na swoim terenie.

— W tych sprawach, podobnie jak w innych, mamy już trochę osiągnięć — opowiada tow. Wiśniewska, będąca sekretarzem Prezydium GRN, sekretarzem terenowej organizacji partyjnej i członkiem Komitetu Gromadzkiego partii. Oto 12 gospodarzy buduje od fundamentów, lub też dokonuje kapitalnych remontów swych zagród. Dalszych 40 rolników zabrało się do naprawy podniszczonych budynków. — Ruch ten rozpoczął się już w ubiegłym roku, ale dopiero w tym roku stał się wyraźny — informuje tow. Wiśniewska. Obecnie chłopi zaczęli dbać również o wygląd swych obejść. Jest czyściej. A sesja chyba ów stan poprawi.

*

Od słowa do słowa dowiaduję się, że w życiu gromady ogromną rolę odgrywa współpraca organizacji PZPR i ZSL. — My tu o wszystkim decydujemy wspólnie — mówi przewodniczący Prezydium GRN, członek Komitetu Gromadzkiego ZSL, ob. Izydor Chalecki. Chociażby w sprawie obchodów Święta 1-majowego. Sprawą tą zainteresowały się obie organizacje i na pewno wypadnie dobrze.

Wkrótce dowiedziałem się, że współpraca pezetperowców i ZSL-owców nie ogranicza się do wspólnego organizowania uroczystych obchodów. Okazało się, że korzenie tej współpracy tkwią głębiej i sięgają istotnych potrzeb gromady. Oto wyłania się na przykład sprawa wychowania młodzieży, lub też uporządkowanie działalności handlu wiejskiego, to znów programu rozwoju gromady, która ma przecież swoje potrzeby i swoje aspiracje. Mogą więc poszczególne organizacje polityczne sprawy te rozwiązywać w pojedynkę, nie szukając wzajemnego wsparcia, a mogą też działać wspólnie, zwiększając w ten sposób w dwójnasób swe siły i zasięg oddziaływania na bezpartyjnych. W Kowalach obie organizacje poszły tą korzystniejszą drogą, zacieśniły swą współpracę do tego stopnia, że członkowie obu organizacji uczęszczają na te same zajęcia polityczne, że przychodzą na swe zebrania: ZSL-owcy na zebrania partyjne, PZPR-owcy — na ZSL-owskie, że wreszcie we wszystkich ważnych sprawach gromady wspólnie podejmują decyzje i wspólnie realizują swe uchwały.

*

Był to problem nie lada. Stale straty sięgające setek tysięcy złotych i brak jakiejkolwiek perspektywy na poprawę sytuacji w gminnych spółdzielniach. A jednak znalazła się skuteczna rada, którą zrodziła właśnie współpraca dwóch organizacji.

Aktywiści z Kowal informują dziennikarza, że do roku 1958 w ich rejonie istniały trzy gminne spółdzielnie: w Kowalach, Sokółkach i Stożnem. Rezultat ich działalności za rok 1957 był ujemny i zamykał się sumą 370 tys. zł strat. I oto na którymś z wspólnych posiedzeń obu komitetów gromadzkich ktoś poddał myśl, ażeby spółdzielnie te połączyć w jedną, z siedzibą w Kowalach. Ktoś inny podał projekt, by wprowadzić nowy, lepszy system zarządzania gminną spółdzielnią. Rzecz miała polegać na powołaniu 3-osobowego zarządu społecznego (nie etatowego) i jednego etatowego kierownika spółdzielni. Innowacja ta miała zwiększyć wpływ czynnika społecznego na działalność gminnej spółdzielni. Oczywiście zarząd społeczny, reprezentujący poszczególne organizacje polityczne i grupy społeczne lepiej realizuje ich cele i postulaty.

Interesujący projekt stał się tematem zebrań organizacji PZPR i ZSL i spotkał się z ogólnym poparciem partyjnych i bezpartyjnych. W wyniku wyborów w skład społecznego zarządu weszli: Józef Szlachta, robotnik z odlewni, będący sekretarzem KG PZPR, Józef Chalecki, przewodniczący Prezydium GRN i członek KG ZSL oraz Borkowski, naczelnik miejscowej poczty.

A jakie są rezultaty działalności społecznego zarządu, zarządu skutecznie kontrolowanego przez organizacje polityczne i społeczne?

— A no — odpowiadają mi nie bez dumy aktywiści z Kowal—zamiast 370 tys. złotych strat w 1957 roku osiągnęliśmy 250 tysięcy złotych zysku w 1958 roku. A przecież dochodzą do tego inne jeszcze zyski. A więc lepsze zaopatrzenie sklepów, a więc wzrost poczucia samorządności u członków spółdzielni, co jest przecież jednym z najważniejszych elementów spółdzielczego planu Lenina.

— Do licha — pomyślałem z przekąsem — czy w innych gminnych spółdzielniach nie można było postąpić w podobny sposób? Czy w innych okolicach organizacje PZPR-owskie i ZSL-owskie nie mogą powołać społecznych zarządów, aby skutecznie polepszyć działalność handlu wiejskiego?

*

Zastanawiamy się, co leży u podstaw aktywności i zgody w działaniu obu organizacji politycznych. — Tak się złożyło — odpowiadają aktywiści z Kowal, że do organizacji ZSL należą przeważnie chłopi. Natomiast do PZPR — robotnicy i pracownicy różnych instytucji. Nie znaczy to — wtrąca ob. Chalicki, członek Komitetu Gromadzkiego ZSL — że do PZPR nie należą chłopi. Należą, owszem, i jest ich coraz więcej. Na przykład do PZPR przyjęto w bieżącym roku 7 kandydatów, a do ZSL — 4. A więc zgodność współpracy nie tyle wynika ze składu socjalnego obu organizacji, ile z dobrze pojętego interesu społecznego gromady. Jak chce się coś osiągnąć, to tylko w wyniku zgodnego działania. Owa zgoda działania obu organizacji jest również (trzeba to podkreślić) wynikiem zupełnego braku tendencji prawicowych w ruchu ludowym na terenie Kowal. Nie ma tu bowiem bazy, (osadnicy bowiem pochodzą z biedoty wiejskiej i średniorolnych chłopów) by owe tendencje mogły się rozwijać. Z tych względów nie ma też nic poważniejszego co mogłoby dzielić członków obu organizacji. Łączy ich natomiast wiele. Na przykład dobrze pojęta troska o wychowanie młodzieży. To właśnie w wyniku starań obu, a nie jednej organizacji na terenie Kowal powstało przecież koło Związku Młodzieży Wiejskiej. Koło to liczy obecnie 35 członków i może na swym koncie zanotować kilka udanych imprez artystycznych. Wystąpi też z programem artystycznym w dniu 1 Maja, o czym z dumą mówili i ZSL-owcy i PZPR-owcy.

W Kowalach nie ma sporów na temat, kto ma patronować kołu ZMW. ZMW patronują obie organizacje, bo obie organizacje realizują ten sam socjalistyczny kierunek. Nic więc dziwnego, że o ZMW z jednaką troską mówi się na zebraniach PZPR, ZSL i na wspólnych zebraniach obu organizacji.

Nic też dziwnego, że w programie rozwoju gromady na lata 1959—1965, programie opracowanym przez obie organizacje, na pierwszym miejscu w wyrazie inwestycji gromadzkich znajduje się gromadzka świetlica. Obok, w nawiasach, zrobiono uwagę: „od tego zależy dalszy rozwój kulturalnej i społecznej działalności Związku Młodzieży Wiejskiej".

*

Program rozwoju gromady opracowany wspólnie przez obie organizacje i zatwierdzony przez sesję GRN, zawiera te same na ogół, co w innych gromadach postulaty. A więc rozwój rolnictwa i hodowli, melioracja gruntów. A dalej: remont kina „Pionier", dobudowanie jednego skrzydła do budynku szkolnego, uruchomienie wytwórni wód gazowych, wybudowanie drugiej piekarni, uruchomienie młyna gospodarczego, budowa drugiej hali w odlewni żeliwa, naprawa dróg... Wszystko to kosztuje... Ale przecież obie organizacje przewidują w swym programie aktywny udział mieszkańców w realizacji czynów społecznych.

Był wczoraj „Dzień Lasu". I w wyniku starań obu organizacji partyjnych robotnicy, pracownicy i chłopi (a nie dzieci szkolne) zasadzili na Szeszkach 2 hektary lasu. I tak będzie nadal. Każdego dnia, w trosce o dobro gromady, zacieśniać się będzie więź obu organizacji partyjnych.

Wyjeżdżając z Kowal stwierdziłem, że jednak owych dziur w budynkach jest mniej niż dawniej. Może sprawił to optymistyczny nastrój, jaki udzielił mi się od aktywistów z Kowal, a może po prostu świeżo bielone słupki i drzewa przy szosie do Gołdapi wywołały wrażenie świąteczne, Pierwszomajowe.

EKERT

PRZED XII WYŚCIGIEM POKOJU

Proietti i Koopmans o swoich zespołach

Trasa I etapu — bardzo trudna

Według informacji uzyskanych wczoraj w południe z Berlina, w „wiosce wyścigowej", mieszczącej się w dzielnicy Pankow, znalazły się już wszystkie zapowiedziane ekipy poza Belgami, których przybycia spodziewano się lada godzina.

Nencio Christow (Bułgaria)

Polscy dziennikarze mieli więc liczne okazje do rozmów z trenerami i kolarzami przybyłych ekip. Chwili spokoju nie miał kierownik włoskiej ekipy p. **Proietti**, którego liczni fotoreporterzy szturmowali ze wszystkich stron. P. Prioetti powiedział o swoich chłopcach, że „jest to silny zespół i bardziej wytrzymały na trudy, niż te drużyny, które przybywały na Wyścig Pokoju w poprzednich latach. Wszyscy moi chłopcy — to nadzieje olimpijskie, o których jeszcze na pewno nieraz usłyszycie".

Kierownik drużyny holenderskiej p. **Koopmans** niechętnie mówił o horoskopach i przyznał, że woli coś konkretniejszego powiedzieć po 2 — 3 etapach. W każdym bądź razie liczy się z kolarzami ZSRR i Włoch. O swojej drużynie powiedział: „Wszyscy moi chłopcy mają już za sobą okres porządnych przygotowań i licznych startów, kończących się najczęściej efektownymi zwycięstwami.

Ostatnio **Van der Ven** wygrał wyścig w Holandii, a **Geldermans** — w Belgii".

W obozie Polaków panuje atmosfera spokojna, pozbawiona nerwowości i kompleksów niższości przed zagranicznymi sławami. Po dokładnym zapoznaniu się z trasą I etapu dookoła Berlina (119 km), **Fornalczyk** podziela zdanie pozostałych, że odcinek ten będzie bardzo trudny do pokonania, ze względu na wiele zakrętów, dużo bruku, szyn tramwajowych i kilka wąskich uliczek.

Po przybyciu naszej drużyny do kwatery w Pankow — uroczystość powitania zespołu i wciągnięcia polskiej flagi na maszt.

Fot. — CAF

W jutrzejszym numerze „Gazety"...

...zamieścimy najświeższe wiadomości przed startem kolarzy do XII Wyścigu Pokoju w Berlinie, pełną listę startową, trasę wyścigu i krótkie sprawozdania z najciekawszych imprez 1-majowych.

Koledzy po „piórze" stawiają horoskopy

Przedwyścigowa gorączka opanowała w dużym stopniu nasz zespół redakcyjny. Niektórzy z kolegów dziennikarzy święcie wierzą w ponowny triumf kolarzy ZSRR, inni stawiają na Niemców. Żaden nie dał się ponieść patriotycznej nutce i nie postawił na Polskę, chociaż w duchu życzy biało-czerwonym błękitnych koszulek liderów. Oto ciekawsze horoskopy.

Red. Mieczysław Chaja — Stawiam na NRD, na następnych miejscach widzę ZSRR, Belgię i Polskę. Indywidualnie wygra któryś z Belgów, być może Paulissen, albo Niemiec Schur. Fornalczyka umiejscawiam w I dziesiątce.

Red. Jachia Ledziński — Wygra Związek Radziecki przed Holandią i Niemcami. Indywidualnie w I dziesiątce znajdzie się 2 Rosjan, 2 Niemców, i 2 Polaków (Fornalczyk, Głowaty).

Red. Stanisław Swierad — Mój drużynowy faworyt, to NRD. Do czołowych miejsc pretendować będą ZSRR, Belgia i Polska. Indywidualnie wygra Włoch Venturelli przed Schurem. Fornalczyk będzie w I piątce.

Red. Ryszard Popławski — Zwycięży NRD przed Polską i Związkiem Radzieckim. W I dziesiątce widzę 3 Niemców, 2 Rosjan, 2 Belgów, 1 Polaka i 1 Holendra.

Grafik redakcyjny Jerzy Lengiewicz — Wygra ZSRR przed Polską, NRD i Belgią. Widzę 3 Rosjan, 2 Niemców, 1 Belga i 1 Polaka w I dziesiątce. (ko)

30 minut rozmowy z wiceprezesem PZKol. Zygmuntem Wisznickim

Ostatni tydzień można już uważać za „uwerturę" do XII Wyścigu Pokoju. Na każdym kroku słyszy się rozmowy o Wyścigu, w których ogólnie nie brak pewnego optymizmu, jeżeli chodzi o naszą drużynę.

Z jakimi realnymi szansami wystąpi nasz zespół w sobotę, spróbowałem się dowiedzieć w Warszawie od wiceprezesa Polskiego Związku Kolarskiego, niegdyś również popularnego kolarza (zwycięzcy I Wyścigu Dookoła Polski) pana **Zygmunta Wisznickiego.**

— Jak ocenia pan przygotowanie naszych kolarzy do tegorocznego wyścigu?

— Program przygotowań do wyścigu został zmieniony w porównaniu z latami ubiegłymi i na pewno wypadnie korzystnie. Opracowany został w porozumieniu z Instytutem Naukowym AWF-u. W zimie nasi kolarze uprawiali przede wszystkim różne sporty: lekkoatletykę, pływanie, gimnastykę, narciarstwo, co wzmocniło wszechstronnie ich organizmy. Zdecydowanie na rower wsiedli dopiero w Bułgarii. No i sądząc po meldunkach, które stamtąd napłynęły, czasu nie zmarnowali. Potwierdziły to również starty wiosenne. Kadra, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, wyraźnie górowała nad resztą, mimo że pozostali nie przespali zimy i również intensywnie trenowali. Nasi kolarze są więc dobrze przygotowani.

— A ich przeciwnicy?

— W tym tkwi sęk, że również dobrze. Ogólni faworyci wyścigu, kolarze radzieccy, mieli podobny, a nawet intensywniejszy trening. Dużo jeździli w górach Kaukazu. Zmagania będą niełatwe. Dwaj kolarze NRD podczas niedawno odbytego wyścigu w Lipsku pierwsze 100 km przejechali prawie w dwie godziny. A Włoch **Venturelli**, którego na ostatnich mistrzostwach świata Schur pokonał o centymetry i zawsze groźni **Belgowie, Rumuni, Bułgarzy i Anglicy** będą mieli dużo do powiedzenia. Proszę wybaczyć, ale w kolarstwie jest trudno typować. Tyle czycha na trasie różnych przeszkód, nawet na najlepiej przygotowanych.

— Czy według pana opinii nasza reprezentacja składa się z najlepszych zawodników?

— Jak najbardziej. Pierwsza piątka jest bezsprzecznie najlepsza, a o szóstym reprezentancie z pozostałej trójki — Gęszka, Tłustochowicz i Czarnecki — w dużej mierze zadecydowały badania lekarskie, które wypadły najlepiej na korzyść Czarneckiego.

— A czy są jakieś mankamenty w naszym zespole?

— Mała odporność psychiczna i stosunkowo małe umiejętności jazdy zespołowej. W tym wypadku wielka odpowiedzialność będzie spoczywać na trenerze **Robercie Nowoczku**, który ze swoim doświadczeniem będzie wielką pomocą.

— Jednym słowem nie będą mieli nasi kolarze łatwego zadania, ale stać ich na równorzędną walkę.

Rozmawiał L. TARASIEWICZ

Wszystkim Organizacjom Masowym i Społecznym, Związkom Zawodowym oraz Ludziom Pracy naszego województwa

gorące pozdrowienia i życzenia jak najlepszych osiągnięć w pracy nad budową i rozwojem kraju oraz umocnieniem międzynarodowej solidarności Świata Pracy, jak też i pomyślności w życiu osobistym składa z okazji 1 Maja

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku

W DNIU MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ 1 MAJA WSZYSTKIM LUDZIOM PRACY PRZESYŁA SERDECZNE PROLETARIACKIE POZDROWIENIE WRAZ Z ŻYCZENIAMI DALSZYCH POMYŚLNYCH WYNIKÓW W PRACY I ŻYCIU OSOBISTYM

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych

Członkom Związku Młodzieży Socjalistycznej oraz wszystkim dziewczętom i chłopcom Białostocczyzny serdeczne pierwszomajowe pozdrowienia przesyła...

Komitet Wojewódzki ZMS w Białymstoku

Młodzieży, wszystkim członkom i sympatykom Związku Młodzieży Wiejskiej w dniu Święta Pracy 1 Maja serdeczne życzenia pomyślnych wyników w pracy i szczęścia w życiu osobistym składa

Zarząd Wojewódzki ZMW w Białymstoku

W dniu 1 Maja — Święta Międzynarodowej Solidarności Ludzi Pracy wszystkim mieszkańcom Białegostoku serdeczne życzenia pomyślnych wyników w pracy i szczęścia w życiu osobistym

składa Egzekutywa KM PZPR w Białymstoku

MŁODZIEŻY MIASTA BIAŁEGOSTOKU ORAZ JEJ WYCHOWAWCOM GORĄCE PIERWSZOMAJOWE ŻYCZENIA ŚLE

Komitet Miejski ZMS w Białymstoku

RADNYM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ, CZŁONKOM KOMISJI, OBWODOWYCH KOMITETÓW FRONTU JEDNOŚCI NARODU, KOMITETÓW BLOKOWYCH, ORAZ MIESZKAŃCOM MIASTA NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ 1 MAJA —

składa Prezydium MRN w Białymstoku

Czechosłowaccy uczeni z wizytą w Białymstoku

Klinika Dermatologiczna AM w Białymstoku współpracuje od dawna z podobną kliniką w Brnie (CSR). Ostatnio bawią w Białymstoku dwaj naukowcy z Brna — prof. dr Jarosław Horaczek i doc. Leopold Pospieszil. Naukowcy czescy interesują się sprawami tzw. odczynu Nelsona, który stosowany jest przez klinikę białostocką w serodiagnostyce kiły i problemami kiły eksperymentalnej.

Prof. Horaczek zapytany o wrażenia z białostockiej kliniki odpowiedział, że mimo skromnych warunków lokalowych, prowadzone badania i ich organizacja jest niezwykle interesujące. Głównym celem wizyty uczonych czeskich jest wprowadzenie u siebie stosowanej przez naszą klinikę metody Nelsona.

Uczeni z Brna obecni byli na posiedzeniu Polskiego Tow. Lekarskiego, gdzie wygłosili referaty. Prof. Horaczek mówił o leczeniu gruźlicy skór w Czechosłowacji, a docent Pospieszil o serologicznej diagnostyce drożdżycy. Oba referaty wywołały duże zainteresowanie i dyskusję wśród naukowców i lekarzy Białegostoku. (fl)

Motocykliści — na start!

W niedzielę pierwszy wiosenny krok motorowy

Na najbliższą niedzielę tj. 3 maja Białostocki Klub Motocyklowy organizuje pierwszy wiosenny krok motocyklowy. Impreza sportowa, która upoważnia jej uczestników (oczywiście jeżeli zakończą rajd i uzyskają potrzebną ilość punktów) do otrzymania licencji sportowej juniora uprawniającej do udziału w sportowych imprezach motocyklowych.

Organizatorzy wyznaczyli uczestnikom pierwszego kroku ciekawą około 64-kilometrową trasę biegnącą z Białegostoku poprzez Supraśl i Studzianki do Czarnej Wsi i stamtąd poprzez Ratowiec i Wasilków z powrotem do Białegostoku.

Zgłoszenia do niedzielnego rajdu przyjmuje Białostocki Klub Motorowy LPŻ, Białystok, ul. Sienkiewicza 35 do godz. 9-ej dnia 3 maja. O godz. 19-ej sprzed budynku ZW LPŻ przy ul. Sienkiewicza wyruszą pierwsze maszyny na trasę. (Hr)

Rekordy wielkich wyścigów

Wiadomo, że największymi imprezami kolarstwa zawodowego są Tour de France i Giro d'Italia. Trasa tak jednej jak i drugiej imprezy liczy ponad 3 tys. km. Najlepszą przeciętną szybkość w Tour de France uzyskał w 1958 r. Luksemburczyk **Gaul**, który 4.319-kilometrową trasę przejechał z przeciętną 36,9 km/godz. Rekordzistą Giro d'Italia jest Włoch **Nencini**, który w 1957 r. na 3.327-kilometrowej trasie uzyskał przeciętną 37,4 km/godz. W Wyścigu Pokoju posiadaczem najlepszej przeciętnej jest Bułgar **Christow**. W 1957 r. przejechał on 2.209-kilometrową trasę z przeciętną 38,2 km/godz.

Wznowienie wystawy

„Harcerstwo dnia dzisiejszego"

W związku z ogromnym zainteresowaniem, jakie wywołała w Białymstoku, organizowana w Salach Ratusza Miejskiego wystawa — „Harcerstwo dnia dzisiejszego", postanowiono przedłużyć czas jej trwania. Wystawa harcerska czynna więc będzie dodatkowo w dniach 1, 2 i 3 maja br. Godziny zwiedzania wystawy: 1 maja — od 13 do 17, natomiast 2 i 3 maja br. od 11 do 17. (ha)

dokąd DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — Występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze" — godz. 17.

KINA

„Pokój" — „Siostry", prod. radzieckiej, kolorowy, panoramiczny, godz. 13.45, 18 i 20.15 (od 16 lat); ostatni dzień.

„Ton" — „Huzarzy", prod. francuskiej, godz. 13.30, 17.45 i 20 (od 14 lat).

„TPP-R" — „Troje z lasu", prod. radzieckiej, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Roma" — „Ostatni strzał", prod. polskiej, godz. 18.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Oddział Trubaczowa", prod. radzieckiej, godz. 16.30 (od 7 lat).

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18, oprócz niedziel i świąt.

W WOJEWÓDZTWIE

„Świat" w Wasilkowie — „Winowajca nieznany"

„1 Maja" w Łapach — „Ostatni strzał"

„Zorza" w Ełku — „Maskotka"

„Millenium" w Łomży — „Bezkresne horyzonty"

„Październik" w Łomży — „Bitwa o ciężką wodę"

Suwałki — „Idiota"

Augustów — „Krzyż walecznych"

Bielsk-Podl. — „Pan Anatol szuka miliona"

Siemiatycze — „Szukam mojej dziewczyny"

Czarna Wieś — „Szkice węglem"

Grajewo — „Zadzwońcie do mojej żony"

Olecko — „Opowieść o Leninie"

Zambrów — „Helena i mężczyźni"

Hajnówka — „Zamach"

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji 22-22.

Pogotowie MO, tel. 97.

Pogotowie WSW, tel. 32-24.

Pogotowie Techniczne Wodociągu, tel. 33-91.

Straż Pożarna, tel. 98.

Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39; nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Otwarcie festiwalu filmowego w Cannes

Dnia 30 ub. m. rozpoczął się w Cannes XII Międzynarodowy Festiwal Filmów, w którym bierze udział 30 krajów. Jako pierwszy wyświetlany będzie film produkcji brytyjskiej pt. „Pokój na poddaszu" z francuską aktorką Simone Signoret w roli głównej.

Ciekawsze audycje radiowe

6.36 Muzyka poranna; **7.40** Sprawozdanie dźwiękowe z wojewódzkiej akademii 1-Majowej w Białymstoku; **9.00** Początek ziemskiej osi — wiersze Tuwima, Galczyńskiego, Pollaka; **9.35** Transmisja uroczystości pierwszomajowych; **13.00** Sprawozdanie dźwiękowe z manifestacji 1-Majowej w Białymstoku; **13.40** Koncert życzeń; **15.30** Sprawozdanie z uroczystości 1-Majowych na terenie województwa; **16.05** Śpiewa „Mazowsze"; **16.30** Koncert szopenowski; **17.15** Muzyka taneczna; **19.25** Na fali humoru; **20.00** 1 Maja w kraju i na świecie; **21.35** Fabiana — słuchowisko; **22.35** Sprawozdania z imprez rozrywkowych i sportowych w Białymstoku; **24.00** Muzyka taneczna.

Wszystkim Członkom i Pracownikom naszej spółdzielni oraz Szanownym Klientom

-serdeczne pozdrowienia w dniu Święta Pracy

przesyła Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Wzorcowa" w Białymstoku, ul. Spółdzielcza 8

Om K 664-1

Serdeczne życzenia dalszej pomyślności w pracy zawodowej i w życiu prywatnym

oraz

świąteczne pozdrowienia z okazji 1 Maja

przesyła wszystkim swoim Członkom i Klientom

Rada Nadzorcza i Zarząd Usługowej Spółdzielni Inwalidów

Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 11a

Om k 655-1

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY

w Białymstoku

ul. Warszawska 3, tel. 46-51 i 65-98

WARSZTAT MECHANICZNY w/m,

ul. Fabryczna 32, tel. 24-33

zawiadamia, iż

przyjmuje zlecenia na wykonanie:

1) dokumentacji technicznej, budowę, naprawę, konserwację urządzeń odgromowych oraz alarmowych,
2) napraw, konserwacji i kontroli agregatów, gaśnic, hydronetek oraz innego sprzętu pożarniczego,
3) napraw i konserwację motopomp,
4) kontroli, konserwacji i faśmowania węży pożarniczych,
5) budowę zbiorników wodnych.

Ponadto Zakład opracowuje i konsultuje założenia do projektów urządzeń p/pożarowych, odgromowych, plany ochrony p/poż.

Usługi wykonuje wysokowykwalifikowany personel pod nadzorem technicznym z udziałem fachowców pożarnictwa, co gwarantuje jakość przeprowadzonych usług.

Z Y S K I

ZAKŁADU PRZEZNACZONE SĄ NA CELE OCHRONY P/POŻAROWEJ NA TERENIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Informując o powyższym prosimy o zlecanie do wykonania prac związanych z ochroną p/pożarową

T Y L K O

naszym Zakładom, przez to usprawni się gotowość sprzętu p/pożarowego, a równocześnie udzielicie pomocy pożarnictwu polskiemu w wykonaniu ważnych zadań.

Zarząd Wojewódzki

k 645-1

Wszystkim Członkom i Pracownikom naszej spółdzielni oraz Szanownym Klientom serdeczne pozdrowienia w Dniu Święta Pracy przesyła Rada Nadzorcza i Zarząd Szklarskiej Spółdzielni Pracy w Białymstoku, ul. Lipowa 4/6 (tel. 42-38)

Polecamy swoje usługi w zakresie szklarstwa budowlanego, oprawy obrazów, szlifowania szkła i malowania szyldów.

Om k 662-1

Spółdzielcom Województwa Białostockiego z okazji Międzynarodowego Święta Pracy życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym

składa

Zarząd, Rada i Podst. Org. Partyjna Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Białymstoku

Om k 663-1

Wszystkim Szanownym Odbiorcom naszych wyrobów serdeczne pozdrowienia Z OKAZJI ŚWIĘTA 1 MAJA oraz życzenia dalszej owocnej współpracy

składa

Dyrekcja

BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW METALOWYCH P.T

Om K 655-1

Z OKAZJI ŚWIĘTA PRACY serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym przesyła wszystkim Pracownikom

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Komitet Zakładowy PZPR Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

Om k 658-1

W DNIU ŚWIĘTA PRACY przesyłamy wszystkim naszym Pracownikom serdeczne pozdrowienia

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i Podstawowa Organizacja Partyjna FABRYKI PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW

Om k 657-1

DYREKCJA WP „ARGED" w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia niniejszym,

że w związku z połączeniem Przedsiębiorstwa „Arged" z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Artykułami Kosmetycznymi w Białymstoku — sprzedaż hurtowa artykułów kosmetyczno-perfumeryjnych oraz środków do prania i przyborów toaletowych

od dnia 2 maja 1959 r.

odbywać się będzie w Przedsiębiorstwie „Arged" w Białymstoku przy ul. Kolejowej 4 a.

Odbiór w/w artykułów odbywać się będzie z magazynów jak dotychczas.

k 659-1

Ogłoszenia Drobne

PODZIĘKOWANIE

Dr. dr Musiatowiczowi, Wiszniewskiemu, M. Wróblewskiemu oraz służbie pielęgniarskiej Kliniki Ginekologiczno-Położniczej za troskliwą i bezinteresowną opiekę nad chorą żoną i dzieciną, najserdeczniejsze podziękowanie składa — Romotowski.

g 1230-1

PRACA

Potrzebna pomoc domowa. Zgłaszać się: Białystok, Sienkiewicza 6 m. 20. g 1237-1

Potrzebna dochodząca pomoc do dziecka. Wiadomość: Al. 1 Maja 38 m. 7 (wieżowiec) po południu. g 1220-1

OGŁOSZENIE w „GAZECIE BIAŁOSTOCKIEJ" — TO NAJLEPSZA FORMA REKLAMY

223

O całym zajściu Lisicka powiadamia Kostrzewę, który przybywa do willi. Tutaj wspólnie z Lisicką i Zaczkiem starają się zbadać ślady uciekającego. Jednak bez skutku, gdyż miejsce gdzie przebiegał jest porośnięte trawą.

— Hm... To fakt.

Z zadartymi głowami przepatrywali pnie drzew.

— W momencie gdy strzelał ona stała gdzieś tu — wyjaśnił Zaczek. Ale nie tak łatwo dostrzec ślad kuli na chropowatej korze.

W końcu Kostrzewa znalazł. Ugrzęzła mniej więcej na wysokości głowy. Gdyby Lisicka nie zdążyła przypaść do ziemi...

Wydłubał ostrzem scyzoryka. Spływająca obficie żywica oblepiła przy tej sposobności ręce.

— Kaliber 7,65 — bezskutecznie usiłował usunąć chustką żywicę z palców. Potem wydobył lupę, przybliżając do niklowanego pancerza — gwintowanie lufy porządnie starte. Nasi rusznikarze nie mieliby zbytniego kłopotu przy identyfikacji pistoletu.

— Obyśmy tylko jak najprędzej im go dostarczyli.

— Obyśmy w ogóle byli w stanie dostarczyć — poprawił Kostrzewa owijając starannie kulę w kilka warstw miękkiej bibułki — teraz zbieramy łuski.

Ale niestety nie było co zbierać. Nie pomogło przeszukiwanie w coraz szerszym promieniu od miejsca, z którego według wyjaśnień Lisickiej padły strzały. Nie pomogło rozgarnianie liści palcami. W ogródku nie było ani jednej łuski.

— To już przechodzi wszelkie pojęcie — pomrukiwał w najwyższym zdumieniu Zaczek — nie uleciały przecież w powietrze?

Kostrzewa wzruszył ramionami, podgwizdując pod nosem. Pytania, na które można było znaleźć odpowiedzi, nie stanowiły bynajmniej czegoś wyjątkowego w tej sprawie.

Podeszli do ogrodzenia. Tędy właśnie uciekał. Przynajmniej ta jedna okoliczność nie budziła wątpliwości. Zarówno słowa Lisickiej jak i świadectwo zgniecionych pnączy były pod tym względem najzupełniej zgodne.

Na betonowym cokole rwawe plamy. To samo na siatce. Sporo ich było.

— Porządnie krwawił — zauważył Zaczek.

— Rana jednak nie musiała być poważna skoro zdołał zeskoczyć i dobiec do samochodu.

— Ona mówi, że celowała w łydkę, ale w co trafiła? Baba strzela, wiatr kule nosi...

— Może właśnie w łydkę.

— Może. U takiej nie kupić. Gdyby mi kto powiedział, że upolował słonia szydełkiem, też byłbym w stanie uwierzyć.

Na ulicy nie dostrzegli ani kropelki krwi. Zaczek wzruszył ramionami.

— Widocznie deszcz wszystko pozmywał.

— Deszcz? — powtórzył z powątpiewaniem Kostrzewa — rozumiem jeszcze żeby jakaś gwałtowna ulewa Ale taki tam sobie deszczyk. I patrzcie: ani śmieci, ani zeschłych liści, ani nic. Wygląda jakby ten chodnik został specjalnie oczyszczony.

— Przez kogo?

— Czy ja wiem. Ostatecznie jednak sprzątacze miejscy też niekiedy pracują.

Kostrzewa zatelefonował do Zakładu Oczyszczania Miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

224

B, Z, Graf, P-3

J. TUWIM

SONATA KSIĘŻYCOWA

Od pewnego czasu prowadzę lunotekę, tj. moralną kartotekę, na której „fiszkach" notuję skrupulatnie wszelkie metafory, porównania i epitety, jakimi poeci ozdabiają Księżyc. Zakon Braci Wierszujących nigdzie się tak nie rozhulał, jak w nomenklaturze martwego satelity naszej życiem kipiącej Ziemi. Sprzyja temu „tajemniczość" Księżyca, jego rola w folklorze erotycznym, w mitologii i w demonologii, a wreszcie — bądźmy sprawiedliwi — niezaprzeczona uroda i niezwykłość samego zjawiska: nagle, wśród nocy, coś takiego na niebie — to tarcza, to sierp, to srebrne, to złote, to rumiane, to w mglistym czepku, to jak mroźna kula, to większe, to mniejsze, to z jednej strony, to z drugiej etc. Było i jest się czemu dziwić i w co wpatrywać. Moja lunetka jest już bardzo pękata i wciąż pęcznieje. Kiedyś uporządkuję ją ostatecznie i oddam do druku. Będzie to pierwszy w dziejach piśmiennictwa „Dykcjonarz księżycowy". Oto jej próbki, z braku miejsca ograniczone do samego cytatu i nazwiska autora:

Dziecię wieczora. Nadąsany. Senny. Blady jak cień zmarłego słońca (Goszczyński).

Okno, którędy dzień schodzi. Srebrny król nocy (Mickiewicz).

Pierścionek Diany. Słońce umarłych. Bladawy. Srebrny. Zapłoniony. Posępny. Lampa kryształowa. Złocisty i szary. Biały. Błękitny itd. (Słowacki).

Dziś ciemny, jutro połyska jak sierp, potem szerszy jak nóż kuchenny, potem nadkrojony jak bułka chleba, z której kromkę zetniesz, potem jak dukat jasny

i okrągły, i znów się ścina, zmniejsza i ciemnieje (Józef Korzeniowski).

Słońce bezsennych (Nowaczyński).

Ciemny dokument nieba z pieczęcią księżyca. Obojętny wijatyk. Cienkie podkręca wąsiki, choć ma jeszcze pod nosem mleko drogi mlecznej (Staff).

Księżyc jak gondola pływa. Jak rybak, łódź srebrną gotuje do jazdy. Psotny (Makuszyński).

Fantasta. Widmowy kasztelan wszelkich rozwalin (Tuwim).

Trapez mnie huśta z księżyca wiszący. Niedługo z puchu nocy księżyc się wyłuska, podobny do wielkiego srebrnego orzecha. Wielkie zielone żagle na dachach rozpina. Chodzi słupem po starych okrętach i czarne z masztów martwych wypłasza pająki. Zielony w niebie staw platyny. Ciągnie przez palmy, jak muzyk pluszowym smykiem. Księżyc, blady hrabia, poprzez mgły firanek fantastyczne tapety rozwija na ścianie. Lampa mądrości, spokojny filozof etc, etc. (Wierzyński).

Noc dmucha w księżyc jak w okarynę. Ma usta kobiece, jest zaczajonym, rudym, czyhającym kotem (Słonimski).

Rozżarzony do białości pieniądz (Lech Piwowar).

Noc gwiazdy nawleka na krzywą księżyca igłę (Wł. Podstawka).

...I tak w nieskończoność! Są tam jeszcze: świetlik, nóż, chleb, kołyska, żółtodziób, pierś Seleny, rokokowy, srebrne kolucho, klarnet, klacz, bania, podkowa, paleta, order itd. itd. Sam tylko Gałczyński częstuje nas takimi cudeńkami: czarny lew z planety, kałamarz, bibułkowy, astrologiczny, tajmniczy jak rebus, jak kalafonia złoty, humorystyczny, umęczony, „księżyc przemienił się w lirę i kot błędny z tej liry ogonem pieśń wydobył swoją kocim tonem", rumiany jak kucharz, delfin, „księżyc dudniący pod ulicami jak potwór z srebra i krzyku"...

Proponuję założenie Towarzystwa Ochrony Księżyca Przed Wybujałą Fantazją Poetów (TOKPWFP).

„Paris Journal"

– Ta babka mogła być niezła w latach młodości...

W. Brudziński

NA SZPETNE BLIŹNIACZKI

Kiedy spojrzałem na ich twarze,
Rzekłem: „Nieszczęścia chodzą w parze!"

SZKOŁA ŻON

Popatrz, popatrz jak skromnie kroczy
Janina, moja żona.
Nikomu nie rzuca się w oczy,
Tylko w ramiona.

*

Kiedy doczekamy się tego:
„Skazany z artykułu... wstępnego!"

J. TUWIM

NAGROBEK

Tutaj leży chemik Dezydery,
Który wypił aż po samo dno
Pełne wiadro H_2SO_4
Myśląc że to zwykła H_2O.

Po Linii Śmiechu...

W. Brudziński

Romans z tzw. sfer

Do serca jej szukając dróg
Szarmancki pewien facet
Padł plackiem miłej swej do nóg
I rzekł: „Masz, babo, placek".

J. TUWIM

Wiersz powściągliwy

Nie wiem, jak to wyrazić...
Bo wszystko
Ma swą miarę i stopnie
i skalę...
Zakochałem się w tobie, pani,
w pewnej mierze, rzekłbym,
niebywale

Do pewnego stopnia...
bo miłość
Ma swą skalę i miarę,
i stopnie
Słowem... nie wiem, jak to
wyrazić...
Kocham ciebie nieomal okropnie.

Jestem bliski mniej więcej
szaleństwa
I poniekąd w miłosnym obłędzie.
Niezupełnie ale, rzekłbym,
prawie
Bo kto może przewidzieć
co będzie

Jeśli pani... także... coś takiego.
Coś... plus minus... na ogół,
powiedzmy.
Oczywiście — bez zobowiązań
Pod uwagę wziąwszy stan
obecny...

Jednakowoż (bo kto może
wiedzieć?)
Jeśli sądzisz, że przypuszczalnie —
Proszę jakoś mi o tym
powiedzieć.
Z zastrzeżeniem ewentualnie.

J. TUWIM

POWIEDZONKA

Burak: kartofel w ataku apopleksji.

* * *

Pchła: owad, co zeszedł na psy.

* * *

Tragedia: zakochać się w twarzy, ożenić się z całą dziewczyną.

* * *

Niecierpliwość: czekanie w wielkim pośpiechu.

IL LIMITE ASSOLUTO

Od dawna już miałem zamiar pocałować Barbarę. Postanowiłem uczynić to w parku, jako że majestat przyrody bywa podobno najodpowiedniejszym tłem dla takich przedsięwzięć.

Na spacer umówiłem się z Barbarą, rzecz jasna, o zmroku. Wziąłem ją pod rękę i zacząłem rozglądać się za ławką, na którą nie padałoby światło latarni.

Jakże oddaliliśmy się dzisiaj od formy klasycznego poematu — mówiło dziewczę. — Jednak ich głębia miała w sobie coś zniewalającego...

— Bez wątpienia — przytaknąłem. Wytężając wzrok w poszukiwaniu nieoświetlonej ławki nie mogłem słuchać zbyt uważnie. Ona ciągnęła:

— Zachodnia literatura grzęźnie we mgle dekadenckich filozofii. Eskapizm — to bez wątpienia równia pochyła, linia nieuniknionego upadku...

Spostrzegłem wreszcie jakąś ławkę. Niestety, była piekielnie oświetlona. Zakląłem pod nosem i przyspieszyłem kroku. Nie wiem, dlaczego ona też zaczęła mówić prędzej, jakby obawiając się, że nie zdąży wyrzucić z siebie całej wiedzy o literaturze.

— Pisarze amerykańscy bywają interesujący, ale gubi ich behawioryzm. Gdyby to był chociaż realizm krytyczny w całej pełni, ba, gdyby był...

Ławka Znów oświetlona! Specjalnie poustawiali tak te latarnie czy co, do licha?

— ...realizm potrafi wydobyć na światło istotę naszych przeżyć. Nam niepotrzebne jest zbędne psychologizowanie. Nie trzeba rozszczepiać włosa na czworo, Na przykład Prus...

Wyglądała bardzo ładnie. Nawet w świetle latarni widać, że ma zaróżowione policzki. Pocałowałbym ją teraz, ale bez ławki niezręcznie. Idziemy pod rękę. Przecież nie zabiegnę jej drogi...

— Wiele było prądów — zapewniała — ale dopiero realizm socjalistyczny otworzył drogę szerokiemu rozwojowi...

Każda ławka oświetlona jak na scenie Zwariować można Już od godziny biegam po parku jak wariat, z dziewczyną pod rękę. Nagle coś zamajaczyło w mroku...

— Wszelki mistycyzm jest niepotrzebny. Mistycyzm to bezsensowny przeżytek... — tłumaczyła Barbara.

Nareszcie. Tak, to z pewnością kształt ławki. Naokoło ciemno jak w tunelu. Jeszcze kilka kroków...

Usiedliśmy.

— Pan też jest chyba przeciwnikiem mistycyzmu? — zagadnęła.

— Hm... raczej tak... — odparłem drżącym głosem.

Teraz wystarczyło już tylko zmobilizować się wewnętrznie.

Byłem prawie gotów...

Kroki. Ktoś się zbliżał. Jakiś typ zaczął kręcić się koło naszej ławki.

Najpierw słychać było jakieś stukanie, potem skrzypienie.

Wreszcie wszystko stało się jasne.

Typ naprawił latarnię.

J. TUWIM

Po uszy

Cenię urok tej wytwornej duszy,
Czar, subtelność i mnóstwo kultury.
Zakochany w niej jestem po uszy
(Oczywiście: mierząc od góry).

MUZYK SUBLOKATOR

fraszki

W. Brudziński

ZGODNE STADŁO

Z mą żoną znakomicie
Dopełniamy się wzajem:
Ja jej daję na życie,
Ona mi żyć nie daje.

STASIOWI

Los Stasia, los tak zagadkowy,
Bardzo mnie wczoraj zasmucił:
Jak poszedł po rozum do głowy,
Tak jeszcze dotąd nie wrócił.

J. TUWIM

Ptaszek i liście

Na jakiej z wysp Ambrozyjskich (archipelag Hesperydzki na morzu Księżycowym) rośnie drzewo Nektar, a jednym z najpiękniejszych ptaków tej wyspy jest ptaszek Tijutiju. Pewnego dnia ptaszek Tijutiju siadł na gałęzi drzewa Nektar i zjadł jeden z liści. Liść był tak słodki, że ptaszek postanowił zostać na drzewie przez dłuższy czas. Następnego dnia skonsumował dwa razy tyle liści, co poprzedniego, na trzeci dzień dwa razy tyle, co drugiego dnia itd. I tak sobie zajadał podwajając co dzień liczbę liści zjedzonych poprzedniego dnia, przez całych dni trzydzieści. Wtedy się okazało, że drzewo Nektar jest całkowicie ogołocone.

Pytanie: którego dnia na drzewie była tylko połowa początkowej liczby liści?

ROZWIĄZANIE

Choć to brzmi niewiarygodnie, ale dopiero trzydziestego tj. ostatniego dnia. Jeżeli ptaszek zjadł co dzień dwa razy tyle liści co dzień przedtem znaczy to, że trzydziestego dnia zjadł dwa razy tyle, co dwudziestego dziewiątego. Należy też wiedzieć, że ostatniego dnia ptaszyna wtroiła o jeden zaledwie liść więcej niż w sumie w ciągu 29 ubiegłych. Sprawdzić to można na obliczeniu z pierwszych np. pięciu dni: pierwszego dnia — 1 liść, drugiego — dwa, trzeciego cztery, czwartego osiem, a piątego 16. Czyli o jeden listek więcej niż w ciągu czterech poprzednich dni